Nr. 8. **Czwartek, 12 Stycznia 1893.** **Rok 83.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

„Tygodnik Ilustrowany“ dla prenumeratorów „Gazety Lwowskiej“ kosztuje we Lwowie rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2 zł. 50 ct., miesięcznie 84 ct. Na prowincyi: rocznie 12 zł. 60 ct., półrocznie 6 zł 30 ct., kwartalnie 3 zł. 15 ct., miesięcznie 1 zł. 5 ct.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail, Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 4 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej szefowi sekcyi w c. k. Ministerstwie spraw wewnętrznych Ferdynandowi baronowi Erbowi von Rudtorffer godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi na królewsko-rumuńskim dworze, Agenorowi hr. Gołuchowskiemu order Korony żelaznej klasy pierwszej z uwolnieniem od taksy.

Minister handlu zamianował oficyała pocztowego Salomona Bardacha, we Lwowie, kontrolorem kasy pocztowej we Lwowie.

Dyrekcya poczt i telegrafów przeniosła oficyała pocztowego Jana Kukwię z Sanoka do Lwowa, a asystenta pocztowego Zenona Pochole ze Lwowa do Sanoka.

Dyrekcya poczt i telegrafów nadała posady pocztmistrzów: w Wieliczce ekspedytorce pocztowej Felicyi Zoellner; w Perehińsku emerytowanemu kapitanowi Henrykowi Maurerowi; i w Uhnowie wdowie po pocztmistrzu Paulinie Meizner;

posady ekspedyentów pocztowych: w Chmielowie na dworcu, naczelnikowi stacyi Ignacemu Soleckiemu; w Rosulnie wdowie po ekspedyencie pocztowym Karolinie Fabiańskiej; w Gawłowie nowym ekspedytorce pocztowej Guście Markus; w Czarnej koło Ustrzyk ekspedytorowi pocztowemu Ignacemu Grocholskiemu; w Oleszowie naczelnikowi stacyi Antoniemu Kucharskiemu; w Czernichowie ekspedytorce pocztowej Franciszce Schneider; w Kleczy górnej Franciszkowi Józefowi Podworskiemu i w Babicach Edwardowi Kiernikowi;

dalej posady koniuszych: w Kałuszu Stanisławowi Nikorowiczowi i w Zaleszczykach Sydonii Schiller de Schildenfeld żonie pocztmistrza;

nakoniec przeniosła z dotychczasowych posad:

a) pocztmistrzów: Feliksa Manasterskiego z Borysławia do Kołędzian i Roberta Kulmena z Łącka do Radziechowa;

b) ekspedyentów pocztowych: Marcelego Lacka z Sokołówki do Baworowa; Wiktoryę Towarnicką z Sosnowa do Janczyna; Władysława Rogalskiego z Baworowa na posadę pocztmistrza w Probużnie; Franciszka Buczkowskiego z Babic do Sokołówki koło Ożydowa; Janą Onyszkę z Łuczyc na posadę pocztmistrza w Borysławiu; Wandę Leszczyńską z Tymbarku do Ołpin; Maryę Domanus z Kobierzyna do Grzegórzek i Wilhelma Grenzbauera z Łupkowa na posadę pocztmistrza w Milówce.

C. k. Sąd krajowy wyższy w Krakowie przeniósł kancelistę sądu powiatowego Aleksandra Motykę na własną jego prosbę z Mszany dolnej do Starego Sącza i zamianował kancelistami sądów powiatowych wachmichstrzów żandarmeryi: Kazimierza Błońskiego dla Zatora i Szymona Sawrycza dla Mszany dolnej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 11 stycznia.

Ciężki rok ma za sobą Rossya, rok nędzy i głodu, niepowodzeń na polu ekonomicznem i dyplomatycznem. Skutkiem bezprzykładnych nieurodzajów w r. 1891 rozpoczął się rok 1892 w najkrytyczniejszych warunkach; przeszło połowa wszystkich europejskich i część azyatyckich gubernij była ogołoconą z zapasów żywności, zboża pod zasiew i bydła roboczego, a około 30.000 milionów nędzarzy wyciągało dłoń, oczekując ratunku od państwa i dobroczynności publicznej. Należy przyznać, że rząd zajął się gorliwie zorganizowaniem pomocy i potrafił wydobyć olbrzymie sumy na wsparcia dla dotkniętej straszną klęską ludności, dobre wszakże jego chęci były paraliżowane opieszałością podwładnych organów, niesumiennością handlarzy i brakiem środków komunikacyjnych, wszystko to zaś złożyło się na to, iż klęska głodowa przeciągnęła się aż do miesięcy letnich. W skutek nieuprawienia i niezasiania znacznych obszarów ziemi i ostatnie także żniwo w czternastu guberniach tak źle wypadło, że pomoc państwowa stała się znowu konieczną. Na domiar nieszczęść wiele gubernij europejskich i azyatyckich zostało nawiedzonych cholerą, której ofiarą padło blisko 300.000 osób i z powodu której w kilkunastu miejscowościach nadwołżańskich wybuchły groźne zaburzenia, skierowane przeważnie przeciw władzom i lekarzom. Trybunały wojenne zajęte są obecnie sądzeniem uczestników tych zamieszek, a do tej chwili wydano już setki wyroków na śmierć, ciężkie więzienie i deportacye.

Nieurodzaj i cholera oddziaływały paraliżująco na przemysł, handel i rolnictwo, to też olbrzymie są zaległości podatkowe, dające się uczuwać tem dotkliwiej, że rząd zmuszony był wydawać miliony dla ratowania ludności od śmierci głodowej. W następstwie tego położenie finansowe caratu pogorszało się z dniem każdym. Wprawdzie stojący na czele urzędu skarbowego Wysznegradzki utrzymywał ciągle, że rozporządza tak znacznymi zapasami kasowymi, iż może pokrywać bez trudności wszystkie bieżące wydatki, i że sytuacya finansowa jest w ogóle zadowalająca, nerwowe wszakże zabiegi ministra, aby zaciągnąć większą pożyczkę, nie licowały bynajmniej z takiem różowem przedstawieniem położenia. Z pożyczkami atoli szło coraz trudniej, a gdy zawiodła próba wydostania kapitałów we Francyi, pomimo, że w Petersburgu byli gotowi zawrzeć interes pod nader uciążliwymi warunkami, wówczas Wysznegradzki widział się zniewolony złożyć swój ciernisty urząd i ustąpić miejsca dawniejszemu swemu protegowanemu Wittemu, który w kwestyach kolejowych okazał istotnie wiele energii i inicyatywy i z tego powodu przedstawiony był carowi jako osobistość posiadająca potrzebne przymioty do wydobycia Rossyi z finansowej toni. P. Witte poruszył wszystkie sprężyny, celem przeprowadzenia większej operacyi kredytowej a gdy zabiegi chybiły celu, uciekł się do ostatecznego środka, t. j. począł przemyśliwać nad nowymi podatkami. Kilka komisyj przygotowało przez miesiące letnie i jesienne odpowiednie propozycye dla rady państwa. Najpierw zaproponowano podwyższenie podatku

---

2)

„DEPOZYT BOGATY“.

I.

(Ciąg dalszy).

Batalia ta przeciw królewskiej parze rozpoczyna się już na dobre od „Pacierza Korony polskiej opatowskiego sejmiku“. „Ojcze nasz, królu polski, Janie Kazimierzu — brzmią mniej więcej słowa tej parafrazy — święć się imię twoje, ale we.... Szwecyi, zaś królowej Ludwiki we Francyi. „Przyjdź raczej do królestwa swego szwedzkiego“; naszego kraju „nie obracaj w niwecz“.

Wola twoja bądź, jako w Wandaliey była,
Gdzie — słyszym — chleba mało, ale śledzi siła...

Dalej „pacierz“ wyrzuca królowi, że „pozbawił wszystkich powszedniego chleba“. „Odpuść nam woła — nasze winy, pogłówne, rogowe i nie wprowadzaj nam na państwo francuza, bo my (go) ścierpieć, nie możem.... Panuj nam, póki wola Boga“, „przyjąwszy zaś do łaski swej Lubomirskiego“, nie słuchaj Prażmowskich, Reyów, „ale zbaw nas od tynfu i Boratyniego“.

Przywróć do korony raz srebro i złoto.

. . . .

Amen, amen i t. d.

Jest jeszcze drugi w tym rodzaju „pacierz“. Tu już wprost wyrażone jest życzenie

Ojcze nasz, królu polski, panie miłościwy.
Nie daj nas więcej niszczeć królowej złośliwej.

A oto pełen ironii i nienawiści „Hymn do Maryi Ludwiki“.

Zdrowaś Ludwiko, lecz na nasze licho,
Gdybyś dawno nie żyła, już by było cicho
. . . .
Łaskiś pełna Francuzom, Polski zapomniawszy
. . . .
Złoto i wolność Francuzom oddajesz,
Kondeusza chcesz mieć królem.
. . . .
Bóg z tobą niech będzie i upamiętanie
Daj ci najprędzej...
Błogosławionaś ty między twymi panami,
Prażmowskim i Pacem.........
Cokolwiek ci jeno chcą, to się ziścić musi,
Lecz takowych proroków zawżdy dyabeł dusi!

Nareszcie umarła królowa. Czy choć słówko żalu towarzyszy jej do grobu? Nie! Oto poświęcona jej pamięci „Duma żałobna,“ pełna nieutajonej radości i szyderstwa, z powodu przewidzianego zachwiania się wpływów francuskich:

Maj śmierć przyniósł królowej, a królestwu zdrowie.
Co li na to Kondeusz z adherenty powie?
Co li i Francuzowie, wzbiwszy się tu w górę,
Rzeką teraz — gdy o ich własną idzie skórę?
Wiedząc, że starożytnej przeszkadzali szlachcie
W łasce pańskiej, sami tu przyniósłszy się w [płachcie,
Zwieszą nosy niechybnie i co dziś tak hardzi,
Aliści patrzaj teraz: i żyd nimi wzgardzi.
Już miru mieć nie będą w przezacnym narodzie!...

Złośliwa ta „duma“ kończy się pełnem animuszu wezwaniem do braci szlachty:

Ktokolwiek jest cnotliwy i kto wolność lubi,
Niech ich (Francuzów) ztąd ruguje i niech ich [gubi.
Nieśmiertelną pamiątkę zjedna za to sobie,
Która z nim i w głębokim nie zamknie się grobie!

Nie dość na tem. Autor manuskryptu taki zapisuje w swej księdze „Przydomek pp. Francuzom“:

Siecz Francuzów, siecz, wyostrzywszy miecz.
Bij Francuzów, bij, wziąwszy w rękę kij.
Wal Francuzów, wal, wbijaj ich na pal.
Tnij Francuzów, tnij, to ich będzie mniej.
Koś Francuzów, koś, jeżeliś nie coś!
Top Francuzów, top, jeżliś dobry chłop!

Co za szalona radość ze zwycięztwa, a zarazem co za zgrzyt nienawiści!

Ciekawy pod tym względem, bardzo złośliwy, acz nieudolnie utoczony, jest wiersz satyryczny „Tryumf Najjaśniejszej Ludwiki, królowej polskiej, księżnej montewskiej, do nieba się spieszącej *anno* 1669.“ Królowa wybiera się w tę daleką podróż właśnie w chwili, gdy Chrystus siedzi w niebie przy Wieczerzy pańskiej „częstując Swe sługi przystojnie.“ Marya Ludwika kołacze, straż pyta: Kto to, co za stanu? Odpowie: „królewskiego.“ Patrzą na nią, „wiary nie dawają.“ My takiej królowej polskiej nie znamy — mówią — „ta właśnie w niebie króluje i z naszym Panem za stołem ucztuje.“ Rozgniewana Ludwika „bieży wnet pod Mątwy na pobojowisko“ i tam opowiedziawszy grobom co ją spotkało, wzywa różnych oficerów i kawalerów, aby raz jeszcze odważnie przy niej stanęli, a odda im wszystkie skarby, złoto i srebro, które wywiozła do Francyi.

Czego oficerowie z pilnością słuchając,
Et crimen Majestatis lesae uważając,
Doboszom prędko w bębny uderzyć kazali.

Zbroją się na gwałt, zbierają do pochodu.

Jedni wpół głowy tylko bez ręki, bez nogi,
Drudzy, jako kapusta posiekani w sztuki,
Przybrali się w fawory i konie w munsztuki,
Na głowy swe laurowe wieńce powkładali....
. . . .
Królowę panię swoją otoczywszy w koło,
Prowadzą z tryumfami, grają jej wesoło.

Jak na nieszczęście, Marya Ludwika zapomniała przybrać się w strój królewski, więc straż znowu odpędza ją od nieba:

Dopiero się przybrała, po królewsku jedzie,
Z kalwakatą bogatą, wojsko z sobą wiedzie.

Straż rada, nie rada, daje znać Chrystusowi. Pan uśmiechnął się tylko na tę relacyę i taką dał odpowiedź: „Powiedzcie od nas gościom, jako ich nie znamy,“ lecz z Polski otrzymaliśmy regestr, w którym wszystkie sprawki tych ichmościów są opisane:

Jako wiele krzywd ludziom ubogim czyniono,
Jako wiele ekscesów srogich popełniono,
Krew niewinnie przelana od nas pomsty żąda,
Sprawiedliwość oczyma srogiemi pogląda,
Pokazując nam palcem wszystko, co się stało....
Z sercem do nas potrzeba. . . . . . .

Zaczem ichmościowie ci „wieczerzy naszej nieskosztują“ i niech się wynoszą, zkąd przyszli. Wprawdzie postępowaniem swojem w Polsce zasłużyli na piekło, —

Niech jednak łaskę naszą, miłosierdzie znają,
Niech im tam na waletę anieli zagrają!

I następnie rozkazuje Chrystus bramy szeroko gościom otworzyć, aby przecież „choć z daleka do nieba zajrzeli.“

Z wielką pompą Francuzi, już u bramy stojąc,
Czekali, a do góry wąsy sobie strojąc:
„*A Monsieur, Monsieur, aperite nobis*
„*Ecce Reginam nostram adducimus vobis*“....

Cieszyli się bardzo, pobrzękując szablami, gdy jednak respons usłyszeli, opadły im wąsy na dół, a tymczasem anieli grając im pięknie, „od nieba na mil sto precz odprowadzali!...“

(Ciąg dalszy nastąpi).

Jan Zdora.

od najniezbędniejszych artykułów spożywczych, jak: soli, nafty, herbaty, piwa, zapałek i t. d., następnie podniesiono myśl zaprowadzenia podatku od mieszkań i sum składanych tytułem wykupna od wojska; podniesiono wreszcie mnóstwo innych jeszcze projektów, przyczem jednak unikano starannie takich podatków, które mogłyby dać się uczuć majętniejszym klasom ludności. Między innemi zarzucono myśl zaprowadzenia bezpośredniego podatku dochodowego, chociaż ten mógłby najskuteczniej przyczynić się do napełnienia kas skarbowych.

Pośród rozlicznych kłopotów i klęsk nie zapomniano w Petersburgu ani na chwilę o systemie russyfikacyjnym i propagandzie prawosławia. Russyfikacya ziem polskich, krajów bałtyckich i Finlandyi, odbywa się bezustannie w pospiesznem tempie, a na rozszerzenie prawosławia nie brakło nigdy pieniędzy. Jednocześnie nie spuszczano w kołach decydujących z oka kwestyi uzbrojeń i udoskonalenia zarówno sił lądowych jak morskich i poświęcano ciągle baczną uwagę rozwojowi kolei strategicznych.

W polityce zagranicznej caratu nie zaszła w ciągu ubiegłego roku żadna zmiana na jego korzyść. Rossya pozostaje ze wszystkiemi państwami w dobrych stosunkach, lecz nic nadto. Czy stosunek jej do republiki francuskiej stał się gorętszym i serdeczniejszym, trudno coś w tej mierze pewnego powiedzieć. Na Wschodzie, w Turcyi, Egipcie a nawet w Marokko Rossya i Francya działają solidarnie, być nawet może, iż istnieje między niemi rodzaj przymierza na pewne ewentualności, o takim jednak związku jaki łączy trzy mocarstwa zachodnie nie ma mowy już dla tego samego, iż w najwyższych kołach petersburskich nie mają zbytniego zaufania do trwałości stosunków politycznych dzisiejszej Francyi.

Na Wschodzie rozwijała Rossya obszerną działalność, lecz bez powodzenia. Akcya jej w Konstantynopolu niepotrafiła osłabić zaufania sułtana i W. Porty do Bułgaryi; w księstwie bułgarskiem znaczenie jej i urok znikły zupełnie a i w Rumunii wpływ rossyjski niebył nigdy tak nikłym jak obecnie.

W ten sposób stoi Rossya w obec szeregu niezałatwionych politycznych, ekonomicznych i finansowych kwestyj i przygotowaną być musi na następstwa częściowego zeszłorocznego nieurodzaju. Serdecznego przyjaciela, takiego, na którego można liczyć bezwarunkowo, Rossya nie posiada ma tylko; tak zwanego sprzymierzeńca, do którego jednak brak zaufania. Wśród takich zaś okoliczności można wierzyć zapewnieniom z Petersburga o pokojowych uczuciach rządu rossyjskiego.

Sprawy krajowe.

(*Program użycia subwencyj krajowych na podniesienie chowu bydła rogatego*).

(Ciąg dalszy).

Komitet wskazawszy powyżej wszystkie środki, jakich użycie uważa za stosowne celem powiększenia ilości doborowych rozpłodników, zniewolonym się czuje wypowiedzieć tu jeszcze uwagi i życzenia, jakie mu nasuwa §. 20 „ustawy o licencyonowaniu i utrzymywaniu buhajów gminnych“ §. 20 brzmi:

„Celem ułatwienia gminom nabywania własnych buhajów, zostanie utworzony krajowy fundusz hodowlany, z którego mogą być udzielane pożyczki na zakupno buhajów gminnych.

Warunki, pod jakimi pożyczki te udzielone będą, określi instrukcya przez Wydział krajowy wydana“.

Ustawę wspomnianą uważają rolnicy, jako bardzo potężną pomoc ku podniesieniu hodowli bydła w całym kraju. Jednakże jak każda inna ustawa tak i ta pozostanie sumą martwych liter, jeżeli wykonanie jej nie będzie ścisłem i zgodnem z myślą przewodnią, która kierowała prawodawcą a która kierować będzie użyciem subwencyj krajowych i państwowych. Wielkiej zatem doniosłości dla przyszłego rozwoju od dawna wszczętej pracy około dźwignięcia chowu bydła rogatego, będzie wzgląd, jakimi będą, z jakiej rasy pochodzić będą buhaje zakupione dla gmin wiejskich. Komitet wyraża tu życzenie, aby przyszłe komisye licencyonujące, ewentualnie same gminy, kupowały lub przeznaczały dla siebie buhaje tylko za radą i wiedzą tego komitetu, aby położyć raz tamę wprowadzaniu nieodpowiednich ras do poszczególnych okręgów lub przyszłych stref, i aby utrzymać tylekroć już z naciskiem podnoszoną jednolitość kierunku hodowli wytkniętego dla poszczególnych części kraju przez komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego.

Nieodzownem okaże się zatem w przyszłej instrukcyi dla „komisyi licencyonujących“ zastrzeżenie, aby komisye te oprocz oceny wszystkich innych przymiotów buhaja zwracały ścisłą uwagę na to, czy buhaj należy do rasy, którą komitet dla danej okolicy uznał za odpowiednią a to dla ujednostajnienia ras, wedle naturalnych warunków miejscowych.

Wskazanem jest dalej, ażeby przy przeznaczaniu buhajów dla gmin, zanim nastąpi u nas podział kraju na okręgi lub strefy hodowlane, przyjąć za podstawę zasadę, żeby dla okolic górskich, dla Podgórza i dla równin obfitujących w pastwiska naturalne i łąki suche, wydające paszę słodką, przeznaczonymi były warunkowo buhaje licencyonowane ras górskich; w innych zaś wypadkach, t. j. we wszystkich pozostałych miejscowościach, należy przeznaczać rozpłodniki ras nizinnych.

Południowe Niemcy w dobrze zrozumianym interesie nałożyły sobie w tym kierunku ograniczenia w ustawach swoich jak n. p. Würtembergia, ustawą o utrzymywaniu buhajów z dnia 16 czerwca 1882. To też bydło na targach w Messkirch, Heilbronn, Norymberdze i t. d. przedstawia typy dwóch do trzech najwięcej ras. Wytworzyły się tamże pierwszorzędne miejsca zbytu i zakupu bydła rozpłodowego takiego, jakiego w tej imponującej liczbie i w takim doborze nie wykażą jeszcze długo targi bydła Niemiec środkowych.

Ustawa styryjska o podniesieniu chowu bydła z dnia 9 stycznia 1882 w §. 12 najwyraźniej poleca przeznaczać licencyonowane rozpłodniki wedle „rasy odpowiedniej poszczególnym okolicom“, a najdalej tu idąca ustawa o uszlachetnieniu bydła w St. Gallen z dnia 22 maja 1883, w najdrobniejszych szczegółach określa warunki rozpłodnika oznaczając przytem stałą liczbę krów i krępując w zupełności pod wielu względami dowolność hodowców.

Tymto, może czasem zbyt surowym ustawom, zawdzięcza Szwajcarya pierwsze obecnie miejsce w hodowli całego kontynentu.

Pośrednictwo tedy komitetu przy wyborze buhajów dla gmin wiejskich stanie się koniecznem. Z sumy 50.000 zł. przeznaczonej na pożyczki dla najuboższych gmin wiejskich celem zakupienia buhajów, rozdzielonej na lat cztery po 12.500 zł. przypadłoby na nasze galicyjskie Towarzystwo gospodarskie, według procentowego obliczenia powiatów czy ilości bydła w obec zachodniej Galicyi, gdzie interesów agrarnych pilnuje krakowskie Towarzystwo rolnicze 66·66% powyższej sumy, a więc kwota 8266 zł. 66 centów. Komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego doradza zatem udzielanie owych pożyczek in natura t. j. dawanie gminom zakupionego buhaja, gdyż w innym wypadku, niekompetentni będą często dla wyzysku, bałamucić zwierzchności gminne, nie umiejące jeszcze należycie ocenić gdzie i jakiego buhaja dobierać wypadnie.

W ten sposób gminy nie narażą się ani na stratę, ani na zawod. Licząc buhaja po 150 do 180 zł. rozdając je za spłatą w gotówce możnaby dawać gminom tytułem pożyczki, 45 do 55 sztuk corocznie, co wyczerpałoby przeznaczoną na ten cel kwotę roczną 8266 zł. 66 centów.

Rozdawnictwo jak i ewentualne ściąganie tych pożyczek, pozostać musi czynnością wyłącznie Wydziału krajowego, a komitet galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, dopomina się tu jedynie o dobór i przeznaczanie buhajów dla gmin — skoro Wydział krajowy w uwględnieniu ich prośby przyzna im pożyczkę na ten cel. Komitet już dziś nie waha się objawić swego zdania, o potrzebie zorganizowania rychło większej pomocy dla gmin wiejskich, ażeby umożliwić im nabycie buhajów, tak ze strony Rządu, jak i ze strony Sejmu krajowego, gdyż kwota 50.000 zł. przeznaczona na pożyczki na zakupno buhajów, okaże się w niedalekiej już przyszłości bardzo niewystarczającą. Tu pomoc musi podążyć prędko i hojnie, jeżeli całość akcyi hodowlanej nie ma zostać sparaliżowaną w pierwszych swoich krokach.

Sześć powyż skreślonych czynności, które komitet przeprowadzać zamyśla — są to czynności bezpośrednio wspierające rozwój chowu bydła. Zanim komitet przystąpi do wskazania dalszych czynności, mających cechę pośredniego popierania tych samych celów dodać musi, iż choć swą akcyę ku podniesieniu hodowli rozwinąć pragnie po całym kraju a raczej po całem swem terytoryum — to główną jej część, a więc zwiększoną akcyę wprowadzi do takich miejscowości, które przemienićby się mogły w rodzaj pepinier dla chowu i zbytu materyału rozpłodowego.

Komitet wreszcie kończy dział ów pierwszy, ważną bardzo wzmianka, że wprowadzenie projektowanej akcyi hodowlanej w różnych powiatach, zawisłem będzie nadto i od pomocy materyalnej, jaką Rady powiatowe dla celów hodowli przeznacza ze swoich funduszów.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KORESPONDENCYE

Poznań, 8 stycznia.

(Dokończenie poglądu na stosunki w Księstwie w roku ubiegłym).

(#) Najdotkliwszą spuścizną rządów księcia Bismarcka jest dla Księstwa, obok wyparcia ze szkół ludowych języka polskiego, bezwątpienia komisya kolonizacyjna, i jej to działalność ciężko waży w bilansie naszych stosunków. Daremne były dotychczas wszystkie usiłowania i nawoływania polskich posłów, aby, jeżeli już niezupełnie znieść tę instytucyę, to przynajmniej przekształcić ją w ten sposób, iżby utraciła ona swe ostrze, skierowane przeciw ludności polskiej i katolicyzmowi; machina, raz w ruch puszczona, funkcyonuje bez przerwy.

Wedle sprawozdania komisyi kolonizacyjnej, zakupiła ona po koniec 1891 roku ogółem 58.529 hektarów, za ryczałtową sumę 36,070.820 marck. Na tej własności ulokowała z końcem rzeczonego roku 883 kolonistów, wyłącznie Niemców, z których jest tylko 88 katolików, a 795 protestantów, co dowodzi, że kolonizacya ma na celu nietylko germanizowanie, ale także równocześnie protestantyzowanie wschodnich dzielnic polskich. Z tych 883 kolonistów przypada na nasze Księstwo i Prusy Zachodnie 386, resztę zaś 427 dostarczyły przeważnie prowincye, gra-

---

15)

RZADKI PTAK.

(Ciąg dalszy)

VII.

Około drugiej godziny Klaudyusz wchodził do cyrku, i zajął miejsce w jednej z lóż w głębi. Wszystkie miejsca były zajęte, a tłum w milczeniu przysłuchiwał się *Marszowi Pielgrzym w*. Klaudyusz długo szukał oczyma Teresy pomiędzy publicznością, nieruchomą prawie. W trzecim rzędzie krzesel ujrzał wreszcie czarny filcowy kapeluszyk, ozdobiony różowem skrzydełkiem, i smukłą szyję, na której rozsypywały się złote pukle włosów. To była Teresa Maldonne; żadna inna nie posiadała tego uroku. Siedziała wyprostowana między matką, w ciemnej sukni. z przechyloną nieco głową, a Robertem, zatopionym w słuchaniu.

W sali panowała cisza, której, zdawało się, że nic przerwać nie może, tymczasem inaczej się stało; skupienie tłumu, to rzecz niezmiernie złudna; cisza ta potrzebowała tylko jakiejkolwiek przyczyny, aby się przerwać. W szeregu miejsc drugorzędnych zasiadł słuchacz rasy czarnej; nikt się nim nie zajmował, a on słuchał z takiem zajęciem, jak każdy biały człowiek. Nagle przyszła mu fantazya zdjąć paltot. Czynił to z niejaką uroczystością, i ktoś, siedzący obok niego, zrobił tę uwagę, dodając: „A może on zamyśla ukazać się nam w swoim narodowym stroju?“ Prawie nikt tego nie słyszał, ale jeden wybuch śmiechu poruszył wszystkich. Wszyscy obracali się, oglądali i parskali śmiechem a nawet ci, którzy z największą rozkoszą słuchali muzyki, zapomnieli o niej na chwilę. Wyglądało to jak przebudzenie ogólne. Teresa także obróciła głowę; uśmiechała się z takim wyrazem, jakby mówiła: „Jakbym chciała wiedzieć, co się tam stało! To musi być coś śmiesznego! Dobrze pośmiać się trochę!“ Spojrzenie jej błąkało się po obecnych i doszło do Klaudyusza; poznała go; usta jej ściągnęły się nieco, a długie rzęsy opadły na oczy, posyłając mu przyjazne powitanie. Trwało to jedno mgnienie oka. Potem podniosła oczy na matkę, która nie zmieniła pozycyi, tak samo jak i Robert szepnęła jej coś do ucha, i skrzydełko różowe wróciło na dawne miejsce po nad czarnym kapeluszem, podczas gdy kapelmistrz, pragnąc na nowo uwięzić uwagę publiczności, z większym jeszcze zamachem dyrygował marsz Berlioza.

Klaudyusz, oparty o ściankę loży, patrzył tylko na Teresę i myślał tylko o niej. Błogosławił ten koncert, tę muzykę, która poruszała najczulsze struny jego duszy, ale nie wiedział wcale co grają i który z rzędu utwor. Była w sali jedna jasnowłosa dzieweczka, i wszystkie myśli Klaudyusza w około niej się skupiały.

Spostrzegł nareszcie, że tłum poruszać się zaczyna, i powstał. Kilka razy p. de Kérédol szukał go już po sali, ale go nie zobaczył. Dopiero, wychodząc z foteli, ujrzał naprzeciw siebie Klaudyusza Revel, w górze, w głębi loży, przypatrującego się Teresie, która szła w tę stronę. Czy, że czuła na sobie przenikliwy wzrok Roberta, czy też z powodu nieśmiałości, Teresa nie podniosła oczu, przechodząc koło Klaudyusza. Matka poszła za nią, rozmawiając, ale pan de Kéredol zatrzymał się chwilę w ciasnem przejściu. Nie wyrzekł nic, nie uczynił żadnego ruchu, ale zimne jak stal spojrzenie jego błękitnych oczu, błysnęło ostro w stronę Klaudyusza; było to wyzwanie do walki. Walka! z pewnością pragnęło jej serce Roberta, dotknięte w tem, co miał najdroższego na świecie, ale w tej chwili czując gniew bezsilny, i jakby przeczucie klęski, pospieszył zniknąć z pola.

Gdy zeszli ze schodów, podał ramię pani Maldonne, i szybszym niż zwykle krokiem zdążał do domu, wymijając ludzi, którzy tłoczyli się w powrocie z koncertu.

Skoro drzwi ogrodu zamknęły się za niemi, odetchnął głęboko, z ulgą; potem, gdy obie kobiety weszły do domu, przeszedł cały ogród, i usiadł aż w samym krańcu, w altance z oleandrów. „Piękny skutek! — zawołał, zawieszając kapelusz na gałęzi i ocierając czoło z potu. Wszystko, czego próbuję, taki sam skutek osiąga. Od wczoraj obawiałem się t-go spotkania! było ono fatalne!..,. I pomyśleć, że on pewnie przyszedł tam, zawiadomiony przezemnie!....“

Uwagi te przerwane zostały przez Teresę, która zdjąwszy czarny swój kapelusz, przywdziała stary, słomiany i nadbiegła szybko, żywa i wcale nie wzruszona, choć zamierzała pytać o rzeczy bardzo poważne.

— Jak to, ty tutaj? zawołał Robert, któremu pojawienie się siostrzenicy przerywało tęskne rozmyślania.

— Tak, odrzekła, mamy z sobą do pomówienia.

Wzięła jedno z krzeseł składanych, stojących obok altanki i usiadła naprzeciw pana de Kérédol.

— Mój ojcze chrzestny, rzekła, gładząc fałdy sukni, przychodzę cię prosić o dowód wielkiego zaufania.

— Dałem ci już tyle dowodów moje dziecię! Powinnaś wiedzieć, że ci nie odmówię.

— Och! rzekła, nie podnosząc oczu, dzisiejszy dowód będzie innego rodzaju ... Chciałabym wiedzieć twoją tajemnicę...

— Tajemnicę?

— Tak, już od kilku tygodni, a szczególnie od kilku dni, widzę, że jesteś...

Zdawała się wahać.

— Cóż widzisz we mnie?

— Widzę, że jesteś smutnym, niespokojnym.... nie umiem dobrze określić tego. Ale znajduję cię wuju zmienionym, jak gdyby dom nasz nie miał już dla ciebie tego, co dawniej, uroku.

— Och, nie! przerwał żywo Robert.

Teresa podniosła głowę i spostrzegła, że był nieco blady.

- Tak, mówiła dalej, widocznie masz jakieś zmartwienie.

— A gdyby i tak było, moje dziecko! Czyż byłabyś w stanie pojąć, co się czasami dzieje w znudzonym i posępnym umyśle starca, takiego jak ja?

To jej nie wystarczało; badała go ciągle czystym swoim, a jednak przenikliwym wzrokiem.

— Czyż ojciec mój i matka nie są twoimi najlepszymi przyjaciółmi, wuju?

Najlepszymi, Tereniu, to pewna.

— Czy może ja nie byłam dość uprzejmą dla ciebie, mniej posłuszną?

— Nie, dziecko, nie mam tobie nic do zarzucenia.

— A więc?

Nie mógł znieść badawczego wzroku dziewczęcia, który przenikał go do głębi i odwrócił się. Jedna jego ręka zwisała z ławki; Teresa ujęła ją i pieszcząc, jak to czyniła, gdy jej chodziło o uzyskanie czegoś:

— Widzisz sam wujaszku! nie masz zaufania do mnie, aby mi wyznać swoję tajemnicę, a mnie to smuci, smuci więcej, niż byś mógł przypuszczać!

Puściła jego rękę, która znowu opadła wzdłuż ławki. Robert się obrócił. Wzrok jego, który spotkał się ze spojrzeniem Teresy, wyrażał tak głębokie i prawdziwe cierpienie, że młoda dzieweczka uczuła się tem poruszoną do głębi. Czuła, że łzy jej napływają do oczu.

— Co ci jest, wuju? spytała.

— Tereniu! zawołał Robert, który panował nad sobą, aby się nie zdradzić ze swoją słabością, Tereniu, odpowiesz mi szczerze?

— Och! z pewnością.

— Tereniu, kochasz ty mnie?

— Tak, kocham!

— A gdyby ktoś przyszedł i chciał cię nam zabrać, czy byś nas porzuciła?

— Ktoś?... kto taki?

— Czy na pierwsze słowo miłości, porzuciłabyś ojca, matkę i mnie, jak te, które nie posiadały tyle co ty szczęścia w swem kółku rodzinnem?

(Ciąg dalszy nastąpi).

niczące bezpośrednio z naszemi dzielnicami, i odleglejsze prowincye cesarstwa.

Według doniesienia jednego z tutejszych dzienników niemieckich, utrzymującego stosunki z komisyą kolonizacyjną, w najbliższym czasie zostanie rozparcelowanych pięć majątków, których obszar wynosi przeszło jedną milę kwadratową. Ten sam organ stwierdza dalej, iż w ciągu roku ubiegłego komisya kolonizacyjna wybudowała 13 nowych szkół elementarnych, 12 ewangielickich i jedną katolicką (w Sławoszewie w powiecie jarocińskim), i że niebawem ma stanąć jeszcze 7 szkół podobnych.

W ogóle wiele danych zdaje się świadczyć, iż komisya kolonizacyjna nietylko nie zmieni swego programu, ale przeciwnie w roku bieżącym spotęguje jeszcze swą działalność w dotychczasowym kierunku. W sferach decydujących panuje bowiem po części słuszne przekonanie, że zakaz emigracyi do Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki zwiększy liczbę kandydatów na osady, mianowicie z południowych Niemiec.

W obec kolosalnych środków, jakimi rozporządza komisya kolonizacyjna, zabiegi po stronie polskiej mające na celu własną obronę przedstawiają się dość słabo. Utworzony dla ratowania polskiej ziemi „Bank ziemski" oraz spółki ziemskie rozwijają wprawdzie godną uznania ruchliwość i robią co mogą aby sprostać swemu zadaniu, pytanie jednak, czy w przyszłości znajdzie się dostateczna liczba nabywców na parcelowane przez Spółki grunta, i czy znajdą się potrzebne na rozszerzenie działalności „Banku ziemskiego" kapitały.

Wielce pocieszającym objawem w naszem położeniu jest znaczny wzrost żywiołu polskiego w miastach i miasteczkach, ku czemu przyczyniło się niewątpliwie przesiedlenie się do nich znacznej liczby podupadłych rodzin dawniejszych właścicieli ziemskich, które tutaj z resztką pozostałego mienia szukają zatrudnienia i zarobku i w niezwykły sposób podniosły ogólny ruch, handel i przemysł. Wymowny dowód znacznego wzrostu swojskiego przemysłu mieliśmy w Zjeździe polskich przemysłowców, odbytym w dniu 7 i 8 sierpnia, a ład i porządek, jaki cechował obrady uczestników Zjazdu, świadczyły nader korzystnie o politycznej dojrzałości naszego stanu średniego. Rezolucya Zjazdu uznająca potrzebę jednolitej pracy w Towarzystwach przemysłowych i zaprowadzająca w tym celu tymczasowo peryodyczne zjazdy prezesów Towarzystw lub ich zastępców, jest pierwszym krokiem na drodze do ściślejszego zjednoczenia tych Towarzystw w jedne sprężystą organizacyę, a do tego przyczynić się nieomieszka przygotowanie wzorowych ustaw dla Towarzystw przemysłowych, czem jeszcze w bieżącym miesiącu zająć się ma zebranie prezesów tychże Towarzystw.

Z obsadzeniem stolicy arcybiskupiej przybrała wyraźniejsze kształty z jednej strony praca dla odwrócenia od ludności polskiej agitacyj socyalistycznych, z drugiej staranie o materyalne i moralne dobro polskich wychodźców do zachodnich Niemiec i Saksonii.

W końcu należy zapisać, iż w roku ubiegłym miał się odbyć w Poznaniu na wzór toruńskiego ogólny wiec katolicki, z powodu wszakże niebezpieczeństwa cholery musiano go odłożyć do r. 1893.

Paryż, 6 stycznia.

(Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok w Paryżu. — Zastój w handlu. — Mrozy i uboga ludność. — Wypadki śmierci z głodu lub zamarznięcia. — Bazar starzyzny).

(st.) We Francyi nie są święta Bożego Narodzenia tak ważną chwilą w roku, jak w innych krajach; ani ów nastrój pełen uroczystości a dziwnej serdeczności zarazem, ani ów charakter święta rodzinnego, nie są tutaj ich cechą. W Paryżu ledwie ten lub ów sklep zamknięty przypomina, że pierwszy dzień świąt jest tu przecież obchodzony, — wprawdzie tylko tak jak każda niedziela, — a właściwe wrażenie święta odbiera się dopiero z chwilą, gdy wchodzi się do kościoła: tu bowiem odźwierny domaga się 1 franka wstępu ze względu na wyjątkowe nabożeństwo kościelne, a w przybytkach Pańskich występują co przedniejsi spiewacy i muzycy Paryża.

Tem, czem są w innych krajach, czem są w kraju naszym, święta Bożego Narodzenia, tem jest we Francyi Nowy Rok. Nowy Rok, to dusza roku, to życie Paryża. Na ulicach ruch nie do opisania. Cały Paryż na nogach, wszyscy spieszą składać drugim życzenia, obdzielać ich podarkami, rzucać im karty swoje. Wszyscy, najwięksi i najmniejsi przyjmują hołdy i życzenia świata, którego są osią, i sami na odwrót spieszą składać pokłony innej jakiejś gwieździe polarnej. Pod względem ruchu i ożywienia może się Paryż w dniu Nowego Roku porównać tylko chyba z Paryżem w dniu *grand prix*, w głównym dniu wielkich letnich wyścigów.

I w roku bieżącym w dniu 1 stycznia panował na ulicach Paryża ruch ożywiony — a jednak dzień ten smutno zapisał się w historyi stolicy Francyi. Dzień Nowego Roku był dotychczas dla Paryża niezwykle ważnym z tego jeszcze względu, że był złotem żniwem dla kupców i sam ten jeden dzień opłacał zazwyczaj zastój paromiesięczny. Dotychczas Rok Nowy nie zawiódł nigdy w tym kierunku; nie podlegał on dotąd ani wpływom atmosfery, ani innym względom i dopisywał regularnie. Dopiero w roku bieżącym stało się inaczej. Kupcy i przemysłowcy paryscy konstatują zgodnie nagłe zmniejszenie się dochodów, a doszło ono u niektórych aż do 75%. Jedynie magazyny Luwru wyszły obronną ręką i w sam dzień św. Sylwestra sprzedały towarów za 750.000 fr. — ale magazyny te zajmują w handlu paryskim wyjątkowe stanowisko. Charakterystyczny natomiast jest szczegół następujący. Jeden z najznamienitszych paryskich mistrzów nożyc i żelazka żali się, i to żali czarno na białem, iż podczas gdy lat poprzednich w epoce około Nowego Roku „robić" musiał codziennie po kilkadziesiąt fryzur niewieścich, w tym roku liczba pięknych jego klientek nie przenosi przecięciowo cyfry 5. Jest to także fatalny rezultat „Panamy", bo i publicznie i poufnie łączą wszyscy niekorzystny ten zwrot jedynie z smutną historyą panamską.

Mróz panuje tu ogromny i powiększa nędzę uboższej ludności paryskiej w sposób zaiste przerażający. Od czasu, kiedy rozpoczął się skandal panamski, dzisiaj o czemkolwiek z Paryża się pisze, musi się o tę smutną sprawę potrącić — przeważna część przemysłowców zmniejszyła liczbę swych robotników; robotnicy nie mogą nigdzie znaleść zajęcia, a mali rzemieślnicy, którzy liczą zawsze najwięcej na Nowy Rok, zawiedli się tym razem srodze. Co raz głośniej podnoszą się skargi; nocne przytułki dla niemających dachu, nie mogą pomieścić nędzarzy, pukających do ich drzwi... Ze wszystkich stron upominają się, aby utworzono taki przytułek w wielkiej hali maszyn, która pozostała po wystawie z r. 1889. Liczne wypadki śmierci spowodowanej przez zimno i głód, są nie mniejszym może objawem upadku moralnego tutejszego społeczeństwa niżli sam skandal panamski: pragnienie życia jest bowiem tak silne w każdym człowieku, iż jeżeli ktoś umiera dla tego, ponieważ nie miał co jeść lub gdzie schronić się przed mrozem, to widocznie stało się to nie z braku chęci do pracy z jego strony, lecz wskutek niemożności jej znalezienia i wskutek obojętności społeczeństwa na rzeczywistą nędzę ludzką. — Wczorajsze dzienniki tutejsze opisywały jeden z wypadków takiej strasznej biedy. Na pewnej ulicy upadła na bruk jakaś starsza kobieta, wycieńczona głodem, skostniała z zimna. Przechodnie biorą ją i niosą do pobliskiej apteki, aby tam udzielić jej pomocy — umiera jednak na ich rękach. Przywołany komisarz policyi znajduje w kieszeni jej sukni adres pomieszkania. Udaje się tam i gdy wyważono drzwi, oczu obecnym straszny przedstawia się widok: Na zgniłym do połowy sienniku, w kącie zimnej i wilgotnej izdebki leży dwoje dzieci w wieku jedno lat 5, drugie, młodsze, — na pół zamarznięte; od dwóch dni nie miały nic w ustach....

Ta nędza uboższych sfer Paryża przypomina jedną z najciekawszych instytucyj: bazar starzyzny na placu Temple. Dzięki p. Jerzemu Villain, który — niegdyś dziennikarz — obecnie radny miasta ciągle szpera w jakichś osobliwościach lub nieosobliwościach Paryża i w sprawozdaniach z poszukiwań swoich znakomity daje materyał do ekonomicznego obrazu stolicy Francyi — przybyło kilka ciekawych szczegółów do historyi tego bazaru. Zapłaciwszy 5 centymów za wejście — z których to sous'ów zbiera właściciel gmachu i gruntu 50.000 fr. rocznie — trzeba się dopiero przyjrzeć ruchowi, który tam dzień w dzień, a szczególnie w niedziele i święta panuje; trzeba obejrzeć wszystkie ubrania, obuwie, parasole, kapelusze i t. d., porozwieszane i poskładane na ścianach i ziemi, między któremi znaleźć można także wcale niezniszczone a bardzo tanie; trzeba się wdać w targ z przekupniem i posłuchać robotnika, kupującego za 6 sous koszulkę dla dziecka, za $1\frac{1}{2}$ fr. spódnicę dla żony lub za 6 fr. kaftan dla siebie, aby zrozumieć znaczenie tego jarmarku dla biednej ludności przedmieść i cyrkułu św. Marcina. To też rada paryska przychyla się do wniosku p. Villain, aby jeszcze obniżyć handlarzom ceny wynajmu miejsc na ich towary.

Dep. Delahaye o sprawie panamskiej.

Figaro zamieszcza pismo deputowanego Delahaye, w którem tenże tłómaczy się, dlaczego w izbie oskarżył 172-ch deputowanych i senatorów o branie pieniędzy z kompanii panamskiej, nie wymieniając ich nazwisk i dlaczego nazwisk tych dotychczas nie wymienia. Kilka dni przed moją interpelacyą w izbie, opowiada p. Delahaye, przyszło do mnie kilku przyjaciół i zapytało mnie, czy czuję w sobie dosyć odwagi cywilnej, aby w parlamencie napiętnować korupcyę parlamentu. Oświadczyłem gotowość uczynienia tego, skoro mi zostaną dostarczone dowody, zaznaczyłem atoli zaraz, iż nikogo osobiście denuncyować nie będę. Skomunikowano mnie wtedy z jedną z 15-tu osób, znających wszelkie szczegóły sprawy panamskiej. Musiałem dać słowo honoru, że osobistości tej nigdy nie wymienię. Otóż osobistość ta dostarczyła mi wszelkich wskazówek, dowodzących przekupstwa. Pokazano mi fotografie wszystkich głównych dowodów, pomiędzy innemi spis 172 deputowanych, senatorów i wysokich funkcyonaryuszów. Dowody wszelkie zwrócono w tym samym dniu, kiedy mi je pokazano, do Londynu. Gdy wygłosiłem mowę w izbie, wybrano komisyę. W bankach, które wskazałem, znaleziono to, co zapowiedziałem. Osobistość, która mi udzielała informacyj, uprzedziła mnie z góry, że na czekach znajdą się podpisy obcych osób, fikcyjnych lub podstawionych. Tak było istotnie. Floquet rozdzielił między swoich przyjaciół politycznych 300.000 fr. Potwierdziło się to. Za nazwiskiem Davousta stoi minister Rouvier, za Chevillardem minister Barbe. Wszystko sprawdziło się, co ja zapowiedziałem. Jako deputowany nie mogłem więcej uczynić.

W dalszym ciągu powiada Delahaye: Gdybym ja obecnie popełnił nieostrożność wymienienia niektórych nazwisk, żądanoby odemnie dowodów, a ja przecież, jako zwykła osobistość, nie mógłbym dokazać tego, co jest w stanie zrobić komisya, posiadająca obszerną władzę i sądy z policyą i więzieniem, nareszcie rząd z żandarmami, wojskiem i aparatem administracyjnym. Ci z przekupionych, którzy dotychczas się przyznali, to jeszcze względnie najprzyzwoitsi. Mógłbym wymienić takiego, który przededrzwiami komisyi dla sprawy losów panamskich w parlamencie, otrzymał 200.000 fr. Inny otrzymał od Artona we fiakrze na Cours-la-Reine 25.000 fr., trzeci w Café Durand 25.000 fr. Na te przekupstwa gotówką nie mogę dostarczyć dowodów, nie wystawiano bowiem czeków na sumy otrzymane. Parlamentarna komisya śledcza w sprawie panamskiej starała się spełnić swoje zadanie. Rząd najpierw odmówił swojej pomocy, następnie pragnął wcisnąć się na miejsce komisyi, ale nie w tym celu, który był właściwem jej zadaniem. Komisya znalazła według moich wskazówek z tuzin winnych. Cóż oni przedstawiają? Kilkakroć stotysięcy franków. Tymczasem dowiedzioną jest rzeczą, że Reinach od kompanii panamskiej wziął 7 milionów franków. W księgach znaleziono czeki po 300—500 fr., dalej liczne bony anonimowe: wiele z nich zostało zainkasowanych przez deputowanych, razem około 12 milonów fr. Przypuszczając, że połowę ukradli pośrednicy, pozostaje zawsze jeszcze 6 mil. franków. Wpływowi deputowani otrzymali 20—25.000 franków. Według tego można obliczyć: ilu ich przekupiono.

KRONIKA

Lwów, 11 stycznia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły gminie Popławniki, w powiecie rohatyńskim, na budowę cerkwi, zapomogi w kwocie 100 zł.

— **Bal dworski.** Karnawał tegoroczny w Wiedniu został zainaugurowany w poniedziałek pierwszym balem Dworskim w odnowionych salach redutowych zamku cesarskiego, wspaniale oświetlonych żarem elektrycznym. Szczególnie pięknie przedstawiała się mała sala redutowa, udekorowana gobelinami z zamku Schönbruńskiego, zwierciadłami weneckiemi i egzotycznemi kwiatami. Bal rozpoczął się o godzinie 9, kiedy Najj. Pan poprzedzony przez sekretarza Dworu p. Loebensteina i w. mistrza ceremonii hr. Hunyady, wszedł do wielkiej sali redutowej w towarzystwie pierwszego w. ochmistrza ks. Hohenlohe i generał-adjutanta hr. Paara. Najj. Pan prowadził księżnę Thyrę Cumberland, następnie postępował książę Cumberland z Najd. Arcyks. Maryą Teresą, Najd. Arcyks. Karol Ludwik z Najd. Arcyksiężną Maryą Józefą, Najd. Arcyks. Otton z Najd. Arcyks. Małgorzatą Zofią i Najd. Arcyks. Ferdynand z księżniczką Ludwiką Koburską. Wreszcie postępowali Najd. Arcyksiążęta: Ludwik Wiktor, Albrecht, Wilhelm i Rainer, oraz ks. Filip Koburski i ks. Fryderyk Schaumburg-Lippe. Natychmiast po pojawieniu się Najwyższego Dworu, rozpoczęto tańce. Po pierwszym kadrylu zostały Najd. Arcyksiężnej Maryi Teresie przedstawione panie obecne na balu. Podczas tańców Najj. Pan odbywał *cercle*, rozmawiając najłaskawiej przedewszystkiem z małżonkami ambasadorów, następnie z Prezydentem Ministrów hr. Taaffem, z innymi Panami Ministrami, a wreszcie pozwolił sobie przedstawić niektóre damy z arystokracyi, z któremi także najłaskawiej rozmawiał. Na balu między innymi dostojnikami byli obecni: JE. Namiestnik Kazimierz hr. Badeni, JE. Prezydent kolei państwowych, dr. Leon Biliński, JE. bar. Floryan Ziemiałkowski z małżonką, radca minist. dyrektor kancelaryi Izby dep. dr. Blumenstok i t. d.

— **Obiad.** U Najdostojniejszych Arcyksięstwa Leopoldów Salwatorów odbył się wczoraj o godzinie 6 wieczór obiad, w którym oprócz Najdostojniejszych Gospodarstwa i księżniczki Beatryxy Bourbon, tudzież damy Dworu, hrabiny Puppi, wzięli udział: Ich Ekscelencye: ks. Arcybiskup Morawski, ks. Arcybiskup Sylwester Sembratowicz, generał-porucznicy: Herman Bordolo-Boreo i Ludwik Fabini; dalej generał-major Edward Metzger, radca Dworu i dyrektor policyi, Władysław Krzaczkowski, ks. infułat dr. Feliks Zabłocki, ks. prałat Michał Sięgalewicz, Prezydent miasta Edmund Mochnacki, major ochmistrz Dworu Karol bar. Lazarini, major Juliusz Keltscha, ks. proboszcz wojskowy Karol Goltz, major Artur Grünzweig de Eichensieg, kapitan Henryk Hlass, rotmistrz Napoleon Krahl, porucznicy: Edward Böltz, Albrecht Aust i Robert Lang.

— **Pożar w rezydencyi Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora.** Dziś zrana przed godziną 7 zawiadomił br. Lazarini straż pożarną miejską o pożarze wybuchłym w środkowym salonie mieszkania Najd. Arcyksięcia Leopolda Salvatora. Na miejsce wypadku wyruszyło ostre pogotowie pod komendą zastępcy naczelnika p. Eljasiewicza. Ogień powstał prawdopodobnie wskutek wadliwej konstrukcyi pieca; zerwano posadzkę i przekonano się, że tliły pod nią belki od strony pieca. Podczas energicznej akcyi ratunkowej obecni byli Najd. Arcyksiążę Leopold Salvator, dyrektor policyi radca Dworu p. Krzaczkowski i prezydent miasta p. Mochnacki. Pożar ugaszono w przeciągu dwóch godzin, szkody, prócz zerwanej posadzki, nie było żadnej. Najd. Arcyksiążę wyraził p. Eljasiewiczowi swe uznanie za szybką pomoc i umiejętne jej kierownictwo.

— **P. Władysław Struszkiewicz,** c. k. Radca rządowy, inspektor kultury krajowej, bawi we Lwowie od wczoraj.

— **P. Kazimierz Chłapowski,** b. poseł do parlamentu niemieckiego, bawi we Lwowie.

— **C. k. Dyrekcya kolei** państwowych donosi, że ruch na kolejach lokalnych kołomyjskich został na nowo otwarty.

— **W sprawie telefonów** otrzymujemy z dyrekcyi poczt i telegrafów następujące pismo: Ministerstwo handlu zawiadomiło wczoraj telegraficznie Dyrekcyę poczty, że abonenci telefoniczni, zobowiązując się spłacać ratami należytość za budowę telefonu, — nie zobowiązują się wcale do uiszczenia całkowitej kwoty, gdyby przed jej umorzeniem zupełnem w myśl §. 29 rozporządzenia ministeryalnego z dnia 7go października 1887 przestali być uczestnikami sieci telefonicznej, — że więc o ewentualnem, przemusowem ściąganiu zalegającej jeszcze reszty należytości budowlanej mowy być nie może, gdyż z ustaniem uczestnictwa ustaje równocześnie obowiązek dalszego spłacania należytości budowlanej.

Podając tę decyzyę do wiadomości publicznej, sądzimy, że główna i jedyna przyczyna obaw dotychczasowych abonentów odpada i dalsze uczestnictwo nie przedstawia gorszych, lecz przeciwnie korzystniejsze warunki.

Seferowicz.

— **O przykrym wypadku,** który dotknął p. Leoncyusza Wybranowskiego, wiceprezesa rady nadzorczej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, dowiadujemy się dziś bliższych szczegółów. Oto onegdaj, wychodząc z pomieszkania, upadł tak nieszczęśliwie na ślizkiej posadzce, iż złamał nogę w biodrze. Pierwszej pomocy lekarskiej udzielili pacyentowi doktorowie Ziembicki i Skałkowski, i zapewniają, iż po kilku miesiącach będzie mógł chory przyjść do zupełnego zdrowia. Stan chorego obecnie jest stosunkowo całkiem zadowalający.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 12 stycznia b. r. o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Na porządku dziennym budżet gminy na r. 1893.

— **Wybory do Rady miejskiej.** Komitet „powszechny" ukonstytuował się w następujący sposób: Prezesem wybrany został dr. Dziwiński Placyd; wiceprezesami pp.: Gaberle Emil, Wewiórski Jan; sekretarzami pp.: Mrazek Bronisław, dr. Obmiński Stanisław; skarbnikiem p. Dzieślewski Walery. Do komitetu ściślejszego weszli pp.: Herzmanek Leon, Basch Karol, Kukawski Leopold, Cirok Jan, Cybulski Julian, dr. Dębicki Klemens, Drągowski Zygmunt, Flaczyński Wilhelm, dr. Gotlieb Henryk, Hillich Marcin, Kiernig Franciszek, Kruk Stanisław, Lachowski Stanisław, ks. Mardyrosiewicz Jan, Mravincics Czesław, Münnich Tadeusz, Pachole Franciszek, Piotrowicz Zygmunt, dr. Rodecki Czesław, Schmidt Józef, dr. Tabaczyński Stanisław, Wang Julian, Werner Arnold, dr. Małaczyński Aleksander. Jako zastępcy pp.: Gąsiorowski Ferdynand, Gieszkowski Zygmunt, Łuczakowski Konstanty, Malewski Leonard, Padewski Józef, Smoleński Maryan.

Wczoraj wieczorem odbyło się w sali ratuszowej posiedzenie komitetu przedwyborczego obywatelskiego, pod przewodnictwem prof. Juliana Zacharyewicza. Sekretarz komitetu p. Edward Marynowski złożył sprawozdanie z czynności komitetu. Komitet odbył cały szereg posiedzeń, na których zastanawiał się przedewszystkiem nad sposobem balotowania przyszłych kandydatów do Rady. Następnie zastanawiano się nad każdym

kandydatem, oceniano wszystkie jego zalety i wady, starano się informować dokładnie o charakterze, przeszłości, zapatrywaniach i stosunkach każdego kandydata, tak. iżby potem w wykonaniu uchwały obszernego komitetu z dnia 8 grudnia 1892 ze spokojem można stanąć przed wyborcami i zalecić im kandydatów do zatwierdzenia, mając to przekonanie, iż ci będą dobrymi radnymi i że będą uczciwie i rzetelnie dla dobra miasta pracować.

Prócz powyższego zadania, nie spuszczał komitet z oka sprawy opracowania zasad akcyi komitetu obywatelskiego, jak niemniej poszczególnych ważnych spraw miejskich, których załatwienie będzie zadaniem przyszłej Rady miejskiej.

Na interpelacyę p. Ramułta, czy komitet zastanawiał się nad wyborem nowego prezydenta, odpowiedział sekretarz, p. Marynowski, że balot nie jest jeszcze ukończony i sprawa wyboru nowego prezydenta w komitecie ściślejszym jeszcze się nie wyłoniła.

W dalszym ciągu posiedzenia dr. Wład. Dulęba zdał sprawę z czynności komisyi regulaminowej, wybranej przez komitet obszerniejszy. Zadaniem jej było uzupełnić ordynacyę wyborczą w tym duchu, aby przy wyborach nie działy się żadne nadużycia, oraz uchwalił instrukcyę dla komisyi skrutacyjnej. Komisya wzięła się do pracy, ale tymczasem magistrat na wniosek dra Byka i w załatwieniu petycyi, wniesionej przez grono obywateli, wypracował regulamin. a Rada na posiedzeniu z dnia 29 grudnia z. r. jednogłośnie go przyjęła. Wobec tego, komisya regulaminowa zaniechała swej pracy, jako zupełnie bezprzedmiotowej.

Profesor dr. Rawer referował sprawę zwołania przedwyborczego zgromadzenia wyborców i oświadczył, iż komitet ściślejszy postanowił zwołać zgromadzenie przedwyborcze, aby wyborcom miasta Lwowa przedstawić sprawę z dotychczasowej czynności komitetu obywatelskiego. Wniosek ten poparli pp.: Głodziński, dr. Pisek, Ihnatowicz i dr. Małecki, poczem komitet jednogłośnie uchwalił zwołać walne zgromadzenie wyborców, a termin jego oznaczy komitet ściślejszy.

W końcu dr. Godzimir Małachowski odczytał obszerny program komitetu obywatelskiego. Hasłem jego jest dobro i godność stolicy kraju. Wypisawszy hasło to na swym sztandarze, usunął komitet na bok wszelkie względy osobistej przyjaźni, lub nienawiści, powołał w skład swój chętne, uczciwe i przydatne żywioły ze wszystkich stronnictw i warstw naszego miasta. Dla tego też zaprosił reprezentantów wszystkich byłych komitetów, które zarysowały się podczas zeszłorocznych wyborów, w celu zjednoczenia ich do wspólnej pracy, a także reprezentantów „Koła mieszczan", które powstało w roku zeszłym w celu strzeżenia praw kupców, przemysłowców i rękodzielników. Program wylicza cały szereg prac ważnych, jakiemi zająć się powinna przyszła Rada, a więc sprawę reformy i rewizyi statutu, zmiany ordynacyi wyborczej (w taki sposób, aby prezydent wybierany był co 6 lat, a co 2 lata po 33 radnych), reformę ustawy budowniczej i t. d.

Po krótkiej dyskusyi, w której wzięli udział pp. Dulęba, Ramułt, Platowski i dr. Grek, komittet zatwierdził program w całości.

— **Walne zgromadzenie** wyborców odbędzie się dziś o godzinie 7 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Wystawa krajowa.** Grono architektów lwowskich niżej podpisanych wystosowało do kolegów swych zawodowych w kraju następującą odezwę:

Koledzy: Wystawa krajowa r. 1894 apeluje do patryotycznego wysiłku architektów, aby ją przybrali w szatę odpowiednią.

Piękne budynki wystawy w Pradze były dziełem poświęcenia techników i artystów. I u nas nie może być inaczej!

Dyrekcya wystawy naszej żąda, abyśmy jej szli w pomoc naszą wiedzą, naszem poczuciem estetycznem, naszą wyobraźnią — szczerą pracą umysłu i rąk naszych — i zawieść się nie powinna. Architekci, którzy w ostatnich lat dziesiątkach tylu pięknemi dziełami kraj nasz przyozdobili, muszą dać wszystko z siebie, ażeby wystawa krajowa — na której mamy zmierzyć nasze zasoby i postęp naszej cywilizacyi — mówiła także pięknością swych budynków, że są w Polsce architekci i że ich sztuka potężnieje.

Nie dadzą nam marmurów i złota do ozdobienia budynków, bo kraj nie stać na złoto i marmury — lecz tem większy będzie dla nas zaszczyt, jeśli w skromnym materyale, harmonią linij, dostojnością stylu i wykwitnym smakiem ozdób, nadamy znamię piękna budynkom, w których wystawa skarby kraju rozmieści.

Koledzy! Szlachetna duma zawodowa wymaga od nas, abyśmy wzięli udział w ogłoszonym na budynki konkursie. Nie patrzmy na korzyści osobiste, porzućmy uprzedzenia, z jakichkolwiek płynęłyby one pobudek — i działajmy jak obywatele, którym obowiązek obywatelski spełnić należy. Ktokolwiek zwycięży, chluba zwycięstwa będzie chlubą wspólną — chlubą sztuki. Spieszmy więc pracować dla niej, skoro nas do tego wezwano! Podpisani: *Zacharjewicz, Hochberger, J. K. Janowski, W. Rawski, J. Łubieński, Bisanz, A. Kamienobrodzki, Z. Kędzierski, Jan Lewiński, Jan Schulz*

Wydział budowlany komitetu wystawy krajowej ogłasza równocześnie konkurs na szkice architektoniczne ośmiu pawilonów wystawowych. Warunki tego konkursu, ze względu na brak miejsca w dzisiejszym numerze, podamy jutro.

— **Tercyarze** III zakonu św. Franciszka, którzy objęli nadzór i obsługę schroniska dla nędzarzy, założonego przez Reprezentacyę gminy przy ulicy Kleparowskiej, kwestowali dziś w południe w domach w Rynku głównym, zbierając starą odzież i obuwie dla biednych. Usiłowania zacnych zakonników powinny znaleźć wśród ofiarnej publiczności naszej jak najszczersze poparcie. Schronisko, zwłaszcza w tak ciężkiej zimie, jaką w tym roku przebywamy, łagodzi wiele niedoli, wielu najbiedniejszym ocala życie.... Każdy ubogi, który się tam przedstawi, znajduje przytułek. strawę, nie rzadko odzież, — a zdolny do pracy zarobek w ułatwionych warunkach. Założono w tym celu fabrykę mebli giętych, wyrób słomianek, domową piekarnię, szwalnię i warstat szewski na potrzebę domową. W domu dla kobiet, ręczne warstaty tkackie, przędzenie lnu i konopi, politurowanie i wyplatanie mebli i inne drobne roboty. — Jest ogólnie przyjęta zasada, żeby płacić za robotę ceny zwyczajnie używane, o ile możebna rzecz od sztuki w naturze lub w pieniądzach. Źle używający pieniędzy nie dostają zapłaty na rękę. — Nieumiejętni są żywieni i zapomagani, dopóki się nie nauczą zarabiać. Ta działalność od lat trzech stopniowo podjęta, okazuje się skuteczna, bo chociaż dom od początku aż dotąd dla każdego jest otwarty i pomimo, że głodnemu nie braknie strawy — napływ ubogich okazuje się z roku na rok mniejszy, z czego można wnioskować, że stosunki tej kategoryi ubogich znacznie się polepszyły. Być może, że dobroczynna działalność Tercyarzy, jeśli zostanie popartą przez społeczeństwo, przyczyni się z czasem do zupełnego wyrugowania publicznego żebractwa.

— **W Kole literacko-artystycznem** odbędzie się jutro, we czwartek. zebranie literatów i dziennikarzy, na którem omówione mają być: sprawa II Zjazdu literatów i dziennikarzy we Lwowie w r. 1894 i kwestya urządzenia działu literackiego i dziennikarskiego na powszechnej wystawie krajowej. Sekretaryat sekcyi rozesłał do osób interesowanych specyalne zaproszenia. Ze względu na ważne przedmioty obrad i ewentualnie uchwał, zebranie jutrzejsze będzie prawdopodobnie bardzo liczne. Początek zgromadzenia o godzinie 8 wieczorem.

— **Wydział kasyna miejskiego** na posiedzeniu z dnia 9 stycznia 1893 r. uchwalił, w myśl odezwy komitetu obywatelskiego z dnia 22 grudnia 1891 r., podpisanej przez pp. Edmunda Mochnackiego, Tadeusza Romanowicza i Wojciecha Dzieduszyckiego, pobierać za bilety wstępu na wieczorki tańcujące objęte tegorocznym programem zabaw na cele fundacyi im. „Tadeusza Kościuszki" po 20 ct. od każdej wprowadzonej osoby.

Pierwszy wieczorek odbędzie się dnia 14 stycznia b. r. Lista otwarta.

— **Klub szermierzy** we Lwowie zawiadamia swych członków, że w piątek dnia 13 b. m., jakoteż we wszystkie następne piątki, w godzinach od 6—8 wieczorem odbywać się będą w lokalu Klubu (przy ulicy Kopernika l. 16) wspólne ćwiczenia w robieniu bronią (assauts).

— **W Czytelni katolickiej** odbędzie się we czwartek 12 b. m. pogadanka: „Kościół wobec socyalizmu". Początek pogadanki o godzinie 7.

— **Piąty odczyt** Towarzystwa Oszczędności kobiet we Lwowie „O Księstwie warszawskiem", wygłosi dr. Ludwik Finkel, prof. Uniwersytetu lwowskiego, dnia 13 stycznia, w piątek o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej. Bilety nabywać można w księgarniach i przy kasie.

— **Dla głodnych dzieci** złożyli w administracyi *Gazety Lwowskiej* pp.: Helena Machekowa 10 zł., pani N. N. 5 zł., Stan. Zajączkowski 2 zł., Kazimierzowie Horodyscy 5 zł., Ed. Schneider 1 zł., Eug. Sozańska 2 zł., Henryk Stahl 10 zł., razem z poprzedniemi 65 zł.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów: ks. biskup Puzyna 10 zł., ks. dr. infułat Jurkowski 10 zł., pp. Leopold Roland 10 zł., E. S. Wiedeń 2 zł., Ignacy Drexler 10 zł., M. Th. 2 zł.

Od 15 grudnia 1892 r. do 7 stycznia 1893 r. rozdano 2.802 porcyj zupy i 2.802 porcyj chleba.

— **Zguba.** P. Leopold Schimanek, oficyał rachunkowy 30 dywizyi piechoty, zamieszkały przy ulicy Zimorowicza, nr. 12, uprasza nas o zanotowanie, że wczoraj na przestrzeni pomiędzy gmachem c. k. komendy wojskowej, a mieszkaniem swojem, idąc około godziny 8 wieczorem, zgubił sakiewkę skórzaną, zawierającą 5 nowych banknotów po 10 zł. P. Schimanek ofiaruje znalazcy, który mu zwróci tę zgubę, stosowną nagrodę.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 11 stycznia b. r. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 10 stycznia do 12 w południe dnia 11 stycznia b. r., mieliśmy wiatr co do kierunku południowo-zachodni, co do siły mierny (3), niebo zachmurzone, a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej), opad śnieg, wysokość opadu 4,7 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była —8,7°C., najwyższa —11,0°C. dziś rano, najniższa —9,2°C. wczoraj popołudniu.

Przez całą prawie dobę padał śnieg, w nocy i dziś rano silny wicher.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm. znajdowała się w półn. Niemczech; zwyżka 770 i 765 mm. w Inflantach; zniżka drugorzędna utworzyła się w Sycylii.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 751 mm.

Prognoza na dobę 12 stycznia bież. roku (od północy do północy): Wiatr będzie co do kierunku północno-zachodni, co do siły mierny (3—4); średnia temperatura doby obniży się do —12°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 90 procent; opad śnieg nieznaczny.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Kołowiecku, w Poznańskiem, Eugenia z Morawskich Morawska, córka Józefa referendarza stanu za Księstwa Warszawskiego, i Pauli z hr. Łubieńskich. Przyszła na świat w roku 1814 w Paryżu, dokąd przełomy wojen napoleońskich zawiodły były jej rodziców. W r. 1835 poślubiła kuzyna swego Józefa Morawskiego, z którym obchodziła przed siedmiu laty złotą rocznicę 50-letniego związku. Mąż jej zajął niebawem wybitne stanowisko wśród społeczeństwa wielkopolskiego, piastując naczelne urzędy obywatelskie i odznaczając się rzadką wymową w Sejmie pruskim. Ciężkiemi wypróbowana krzyżami, ś. p. Eugenia dziewięcioro z kolei przeżyła dzieci. Strata dwóch najstarszych synów, Wojciecha i Zbigniewa, w ostatnich latach złamała jej siły.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I piętro, otwarta jest codziennie od godziny 10 rano do 4 popołudniu i wieczorem od godziny 5 do 8. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Opera.** Nie omyliliśmy się w przeczuciach, ukazał się i „Trubadur" na scenie.... Drwi on sobie jednak ze wszystkich, co mu wypominają lata i zbyt spopularyzowane melodye, bo publiczność ciągle jeszcze stoi po jego stronie, a co najmniej raz na rok (a może i więcej) zdoła *in pleno* złożyć mu wyraz niezmiennego swego afektu.

Było wczoraj pełno w sali teatralnej. Trudno odgadnąć, ilu słuchaczy przybyło, aby słuchać muzyki Verdi'ego, a ilu z nich liczyło na artystyczne wykonanie ze strony spiewaków, pewna to jednak rzecz, że pan Myszyga czy spiewa partyę bohaterską, czy liryczną, czy utrzymuje się w pośród tych dwóch jako *mezzo carattere*, zawsze ściąga publiczność, jak tego najlepszym dowodem „Faworyta", opera przez Lwowian stanowczo dotychczas nielubiona (w którym to guście zupełnie się łączymy z całą publicznością), a w sobotę dana z powowodzeniem kasowem.

W „Trubadurze" jeszcze więcej było atrakcyi. Oprócz p. Myszugi, jako Leonora p. Pawlików-Nowakowska, przy nich zaś p. Belincioni, dzięki swemu temperamentowi specyalistka do wszelkich „cyganek" verdiowskich, których Amneris jest przecież tylko nieco uszlachetnioną egipską odmianą, Azucena zaś typem pierwotnym. Otóż żadna z sił atrakcyjnych nie zawiodła: p. Myszuga spiewał serenadę nadzwyczaj lirycznie, jak na prawdziwego trubadura przystało, niemniej wzruszającem było *miserere*, płynące jak i pierwsza pieśń (przy akompaniamencie doskonałego harfisty p. Grünecke) swobodnie, czysto, artystycznie, jak rzadko kiedy słyszy się nawet u największych spiewaków. Stretta była efektowna tem więcej, że artysta nie powtarzał jej mimo nalegań publiczności, co uczynił bardzo roztropnie. Pani Pawlików-Nowakowska przedstawiła Leonorę szlachetnie, jak wszystko, co w jej interpretacyi na scenie się ukazuje, obie arye i ansamble zaspiewała z wyrazem dramatycznym, a starannie pod względem wokalnym. P. Belincioni potroiła ogień i temperament, którym tak publiczność porwała w „Aidzie" i było to istotnie z rezultatem, bo publiczność nagrodziła ją po trzeciej odsłonie żywymi oklaskami. Wstrzymać się jednak od uwagi nie możemy, że temperament ten ogromnie pobruździł w głosie i kształtowaniu fraz muzycznych, które niejednolicie, a często niełądnie w skutek tego zbytku ognia brzmiały. Bardzo dobrze, zdaniem naszem przedstawiła się p. Belincioni w odsłonie piątej. Chóry, zwłaszcza męskie słabo się popisywały, nie wiele też pochlebnego można powiedzieć o orkiestrze, która jednak dużo zyskała z powrotem p. Wolfsthala.

(*n*) **Z sali koncertowej.** Rok bieżący rozpoczął się koncertem słynnego wiedeńskiego kwartetu Udla. Humorystyczne produkcye te, wykonane z prawdziwie mistrzowską dokładnością, przeczyste w intonacyi, niezmiernie rytmiczne, przepysznie deklamowane i pełne temperamentu, musiały zrobić wrażenie, mimo że sam rodzaj utworów, a w szczególności ostatniego numeru w koncercie, nie sięga oczywiście wyżyn muzyki poważnej, ani nie leży ze wszystkiem w smaku polskiej publiczności. Wykonanie tedy do najwyższego stopnia subtelne kwalifikuje produkcye te do sali koncertowej, chociażby sam rodzaj utworów niezupełnie znajdował się tu na właściwem miejscu.

Najznakomitszym z pomiędzy kwartecistów jest bezsprzecznie tenor pierwszy, najlepszy spiewak i najdoskonalszy w delikatnych odcieniach deklamator. Dorównywa mu drugi tenor (Udel), chociaż mniej o wytworność mu chodzi, jak o efekt. Bas drugi ma piękny głos i imponuje niskimi tonami, najmniej wyróżnia się baryton. Ten jednak rozporządza wielką rutyną kwartetową, a nie brak mu także własnych efektów. Z muzykalnością i nadzwyczajną biegłością w kwartetowym spiewie łączą jeszcze artyści lekkość i swobodę w wystąpieniu, nie przekraczającą w niczem miary wymaganej na estradzie. Ich wejście, ich ożywiona mimika twarzy, wreszcie nawet ukłony, wszystko robi wrażenie sympatyczne.

Sala była przepełniona, a oklasków bardzo dużo.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka. Dziś, we wtorek, „Powietrze wielkomiejskie", komedya w 4 aktach O. Blumenthal'a, w tłómaczeniu Mieczysława Sachorowskiego. — Jutro, we czwartek, „Angot" operetka w 3 aktach Lecoqua.

O widokach Wieliczki, zdjętych fotograficznie z natury przez p. Awita Szuberta, podaje krótką wiadomość paryski *Figaro* w numerze z dnia 4 stycznia b. r. Donoszą nam z Paryża, że redakcya *Figara* wystawiła te piękne fotografie na widok publiczny w swoim lokalu w ogromnej sali, dotykającej ulicy, gdzie znajdują się liczne kolekcye fotografij i ciekawych obrazów, zdjętych z natury nietylko we Francyi, ale także w całym świecie. Tysiące przechodniów zatrzymują się w tej sali i oglądają codzień z zajęciem te ciekawe okazy. Fotografie p. Szuberta oprawne są w oddzielną okazałą ramę, nad którą umieszczono w oczy wpadający napis: *Les Mines de sel Wieliczka (Pologne autrichienne), Heliophotographies prises par A. Szubert de Cracovie.*

Wystawienie to widoków Wieliczki w jednym z najbardziej atrakcyjnych punktów paryskiego, a temsamem i wszechświatowego życia, zawdzięczać należy Sarze Bernhardt, która zachwycona wspaniałościami wielickiej kopalni, wysłała tegosamego dnia do Paryża album z fotografiami Szuberta, jakie jej na miejscu jeden z towarzyszów wycieczki ofiarował.

Bracia Rantzau. Hanslick umieszcza w *Neue freie Presse* mistrzowski jak zwykle felieton o najnowszej operze Mascagni'ego. Znakomity krytyk z widoczną sympatyą ale równocześnie z wielką bezstronnością omawia dzieło włoskiego kompozytora. Wyrok wydany jest dosyć surowym i dla autora niekorzystnym. „Bracia Rantzau" pisze Hanslick pozostawiają miłe wspomnienie udatnych nawet prześlicznych szczegółów pojedyczych obok słabej w całości siły twórczej. W końcu radzi krytyk kompozytorowi którego przeszłość wszystkich przyjaciół muzyki żywo obchodzi, aby dał odpocząć przez dwa lata swemu pięknemu talentowi, a następnie przedstawiał światu dzieła tylko zupełnie dojrzałe.

„Bracia Rantzau", najnowsza opera Mascagniego w wyciągu fortepianowym nadeszła już do księgarń naszych. U pp. Jakubowskiego i Zadurowicza oprócz niej znajdują się wyciągi „Amica Fritz", „Pagliacci", „Leoncovalla", „Tildy" Ciley i „Birichino" Mugnona.

Koncert kompozytorski Żeleńskiego w Wiedniu odbędzie się w dniu 26 lutego w wielkiej sali *Musikvereinu*. Program będzie się składał z utworów orkiestrowych, chóralnych i solowych wokalnych. W wykonaniu wezmą udział najlepsze siły muzykalne stolicy Austryi. Bliższe szczegóły niebawem będą ogłoszone. Muzykalna publiczność Wiednia już okazuje gorący interes dla tego popisu polskiej muzyki. Niektóre dzienniki wiedeńskie, ogłaszając termin, dołączyły sympatyczne i pochlebne wzmianki o najznakomitszym z żyjących naszych kompozytorów.

„Łowiec". Jedyne pismo polskie, poświęcone sprawom myśliwskim, *Łowiec*, ukończyło XV rok istnienia, i z wydanym właśnie pierwszym zeszytem na miesiąc styczeń b. r., wychodzi obecnie, zawsze pod wytrawnem kierownictwem redaktora swego p. Juliusza Starkla, w rocznik szesnasty. Ktoś powiedział, że *Łowiec* pisany jest w zupełnie odmienny sposób, niż to wszystko, co czytamy codziennie: dzienniki, czasopisma, książki, i — miał słuszność. Z artykułów *Łowca*, z języka nawet, jakim są pisane, wieje zapach borów, bije woń łąk, — spływa ożywczy urok natury, — i to właśnie jest naj-

większą pisma tego zaletą, która czyni je zajmującem nawet dla niemyśliwych. — Zeszyt za miesiąc styczeń zamieszcza następujące artykuły: „Z Nowym Rokiem“. — „Łowiectwo polskie na wystawie roku 1894“. — Ago.: „Znalazł swój swego“ — Z obcych światów: „W strefie arktycznej“. — Korespondencye: „Ciąg kszyków. Szkoła pływania dla zajęcy“. — „W sprawie rogaczy“. — „Z polowania“. — „Jeszcze o lisach“. — „Prozą i wierszem“. — „Z własnych przygód“. — „Towarzystwo łowieckie“. — Sprawozdanie łowieckie. — Kronika. — Prenumerata roczna wynosi 5 zł.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan wyjedzie dzisiaj na łowy do Mürzsteg; powrót do Wiednia został naznaczony na 13 b. m. wieczorem.

Nowomianowani tajni radcy baron Erb i hr. Pöttickh-Pettenegg złożyli przedwczoraj przedpołudniem w ręce Najj. Pana przypisaną przysięgę. Przy uroczystym tym akcie interweniowali: P. Minister hr. Kalnoky i wielki nadworny podkomorzy hr. Trauttmansdorff.

Następnie udzielał Monarcha ogólnych posłuchań i raczył przyjąć oprócz Namiestnika hr. Badeniego, między innymi Namiestnika Czech hr. Thuna i szefa sekcyi baron Erba.

W pałacu Najd. Arcyksięcia Ludwika Wiktora odbył się przedwczoraj wieczorem obiad familijny, w którym wziął udział Najj. Pan i wszyscy przebywający w Wiedniu Członkowie Najw. Domu.

Dzienniki wiedeńskie nieumieją podać żadnych szczegółów o toczących się właśnie konferencyach dla otrzymania stałej większości parlamentarnej. Narady odbywają się pod osłoną ściśle przestrzeganej tajemnicy, a to tylko wiadomo, że we wszystkich trzech pierwszych konferencyach w pałacu przy *Herrengasse*, ze strony Rządu byli obecni hr. Taaffe, baron Gautsch i dr. Steinbach. Oprócz nich na konferencyi z przywódcami lewicy margrabia Bacquehem, na konferencyi z p. Jaworskim Minister Zaleski, na konferencyi z hr. Hohenwartem hrabiowie Falkenhayn i Schoenborn.

Gdy na pierwszej konferencyi pojawił się cały tryumwirat, stojący na czele zjednoczonej lewicy (dr. Plener, baron Chlumecky i Heilsberg), a nadto hr. Kuenberg, na dwóch następnych byli pp. Jaworski i hr. Hohenwart bez żadnej asystencyi. Fakt ten tłomaczą tem, że lewica nie posiada żadnego reprezentanta, któryby mógł równie śmiało rozpoczynać układy w jej imieniu jak pan Jaworski w imieniu Koła, a hrabia Hohenwart w imieniu klubu konserwatystów. Że zaś na czele lewicy stoji aż trzech prezesów, to nie jest wcale przypadkiem, lecz naturalnym skutkiem różnorodności składowych części tego klubu. Pan Chlumecky jest mężem zaufania jego prawego skrzydła, konserwatywnego; Styryjczyk Heilsberg reprezentuje grono posłów prowincyj południowych, którzy pod wielu względami różnią się od posłów niemieckich, z prowincyj północnych, uznających za swego wodza p. Plenera. Skoro ten nie przybył sam na konferencye, tem samem uznał, że nie ma prawa przemawiania podczas układów w imieniu całej lewicy. Z dotychczasowych konferencyj *Vaterland* wyprowadza wniosek, że hr. Taaffemu chodzi przedwszystkiem o to, aby wyjaśnić stosunek gabinetu do każdego z trzech stronnictw z osobna; czyli innemi słowy, chodzi o koalicyę stronnictw tych z Rządem, nie zaś o ich koalicyę pomiędzy sobą. Ta ma istnieć o tyle aby stronnictwa, gotowe popierać Rząd na podstawie ściśle określonego programu, nie walczyły ze sobą; ale ścisła koalicya stronnictw nie stanowi ani głównego życzenia, ani zadania hr. Taaffego. Oczywiście od dalszych konferencyj, mianowicie od zjawienia się mężów zaufania wszystkich trzech stronnictw na wspólnej konferencyi u hr. Taaffego będzie zależało, czy i o ile ową pierwszą kombinacyę popierania gabinetu będzie można połączyć z drugą, to jest z porozumieniem się stronnictw pomiędzy sobą; na teraz jednak znajdujemy się dopiero w owej pierwszej fazie.

Według wiadomości, jaką otrzymuje *Polit. Corr.* z Watykanu, Papież Leon XIII założy na najbliższym konsystorzu, mającym się odbyć w dniu 16 b. m., protest przeciw projektowi ustawy, który w najbliższej przyszłości przedłożony ma być parlamentowi włoskiemu, a według którego z całą ścisłością wprowadzone być mają we Włoszech śluby cywilne.

Figaro donosi z zastrzeżeniem o zamierzonem małżeństwie carewicza z księżniczką Małgorzatą, córką księcia Chartres.

Ostatnie wydalenia rossyjskich nihilistów z Francyi nastąpić miały na życzenie ambasady rossyjskiej i rossyjskiej tajnej policyi paryskiej.

Zanotowaliśmy wczoraj odezwanie się deputowanego Piou, naczelnika prawicy konstytucyjnej. Oto bliższe szczegóły w tej sprawie:

Niedzielny numer *Figara* ogłasza nadzwyczaj ciekawy list deputowanego Jakóba Piou, w sprawie programu i przyszłego stanowiska republikańskiej prawicy. List ten wystosowany został do kilku młodych ludzi; którzy zwrócili się do pana Piou z zapytaniem o przyszłe zachowanie się stronnictwa wobec przesilenia, wywołanego panamskim skandalem. Deputowany z Haute Garonne oświadcza, że konstytucyjna prawica chce pozostać republikańską, i bardziej, niż kiedykolwiek, przekonaną jest o potrzebie utrzymania konstytucyi, przez siebie uznanej, oraz utworzenia republikańskiej partyi torysowskiej. Hasłem wyborczem stronnictwa będzie rzeczpospolita otwarta, cierpliwa i uczciwa. W podobnym duchu przemawiał w niedzielę w Séez konserwatywny deputowany Levis Mirepoix, który oświadczył, że jego sztandar będzie zawsze trójkolorowy.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 stycznia. Najjaśniejszy Pan wyjechał dzisiaj rano na łowy do Mürzsteg, zkąd powróci w piątek.

Wiedeń, 11 stycznia. Na cześć Pana Prezesa Ministrów hr. Taaffego odbył się wczoraj u Namiestnika Austryi Górnej, hr. Kielmansegg, obiad, w którym wzięli udział wszyscy PP. Ministrowie, z wyjątkiem P. Ministra Zaleskiego, który wyjechał do Zakopanego na pogrzeb swej córki ś. p. Maryi Czarkowskiej-Golejewskiej; i wszyscy przedlitawscy Naczelnicy krajów. Przed obiadem wręczono P. Prezesowi Ministrów artystycznie wykonane album.

Wiedeń, 11 stycznia. Dzisiaj w południe u szefa sekcyi Niebauera odbyła się konferencya w sprawie regulacyi waluty, na której omawiano szczegóły układu co do konwersyi. O godzinie 5 po południu nastąpi dalszy ciąg tej konferencyi a od jej wyników zawisłem będzie, kiedy zostaną napowrót podjęte konferencye pod przewodnictwem P. Ministra skarbu.

Berno, 11 stycznia. Przy wyborze uzupełniającym do Rady państwa w Nowym Iczynie (*Neutischein*) przy pierwszem głosowaniu nikt nie otrzymał bezwzględnej większości głosów; przy wyborze ściślejszym utrzymał się kandydat stronnictwa niemiecko-liberalnego, dr. Fuchs.

Peszt, 11 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby posłów, w dalszym ciągu obrad nad budżetem przeciw wywodom Polonyi'ego, iż dzisiejszy charakter węgierskiej kancelaryi gabinetowej nie odpowiada państwowemu stanowisku Węgier, oświadczył prezes ministrów, iż kto tylko wie, z jak nadzwyczajną skrupulatnością załatwia Korona każdą poszczególną sprawę (żywe oklaski i *Eljen!*) i że sam Król z całem poświęceniem spełnia swe obowiązki (burzliwe oklaski i okrzyki: *Eljen!*), ten musi uznać nieodzowną potrzebę kancelaryi gabinetowej. Po tem przemówieniu pozycyę: „kancelarya gabinetowa“, uchwalono.

Budapeszt, 11 stycznia. W klubie liberalnym zaprzeczył p. Wekerle doniesieniom dzienników, według których ambasador austro-węgierski przy Watykanie miał przedłożyć Watykanowi imieniem rządu węgierskiego propozycye co do asystencyi funkcyonaryuszów władz cywilnych przy zawieraniu ślubów, i prosić Watykan o wywarcie uspokajającego wpływu na katolików węgierskich. P. Wekerle oświadczył, iż nie uważałby za wykonanie programu rządowego, wprowadzenie t. zw. ślubów hiszpańskich. Oświadczenie to prezesa ministrów przyjęto jednomyślnie do wiadomości.

Pola, 11 stycznia. Parowiec Lloyda „Argo“, zderzył się minionej nocy z żaglowcem włoskim: „Erminie“. Ostatni ten statek zatonął: załogę uratowano. — Tej samej nocy rozbił się parowiec włoski: „Danno“ na wybrzeżach wysp Brioni, koło Dalmacyi.

Berlin, 11 stycznia. Izba posłów sejmu pruskiego i parlament niemiecki, podjęły na nowo obrady. W parlamencie oświadczył p. Maltzahn, że podwyższenie podatku od piwa i innych podatków jest nieodzowne, w celu pokrycia zwiększonych wydatków, spowodowanych przez nowe przedłożenie wojskowe.

Berlin, 11 stycznia. Porucznika księcia Fryderyka Solm-Braunfeld uderzył koń pewnego oficera tak nieszczęśliwie kopytem, iż zdruzgotał mi prawe kolano i kość poniżej kolana.

Berlin, 11 stycznia. W rewirze górniczym Gelsenkirchen i Bochum prawie wszędzie rozpoczęli robotnicy pracę, w rewirze Essen trwa w bezrobociu 1230 górników, w rewirze Saarbrücken natomiast 11000 górników podjęło napowrót robotę.

Sigmaringen, 11 stycznia. Wczoraj przed południem miało miejsce zebranie, na którem narzeczonym składano życzenia; w godzinach południowych odbyło się śniadanie w gronie rodzinnem, a o godzinie 2 po południu ślub cywilny w obecności rodziców panny młodej, cesarza Wilhelma, króla rumuńskiego i ministrów rumuńskich.

Sigmaringen, 11 stycznia. Wczoraj o godzinie czwartej po południu pobłogosławił miejscowy proboszcz w tutejszym kościele katolickim związek małżeński pomiędzy następcą tronu rumuńskiego a księżniczką Maryą Edynburską.

Sigmaringen, 11 stycznia. Wczoraj wieczór odbył się wielki obiad galowy. Książę Hohenzollern wzniósł toast na cześć cesarza Wilhelma i innych członków rodziny cesarskiej. Reprezentant króla rumuńskiego wzniósł toast na cześć zaślubionych.

Sigmaringen, 11 stycznia. Cesarz Wilhelm nadał rumuńskiemu następcy tronu order Czarnego Orła, a księcia Edynburskiego zamianował admirałem.

Sigmaringen, 11 stycznia. Cesarz Wilhelm wyjechał dzisiaj rano do Karlsruhe.

Sprawa panamska.

Paryż, 11 stycznia. *(Tel. pr.)* Wczoraj rozpoczął się przed trybunałem apelacyjnym proces panamski i wczoraj także senat i Izba deputowanych rozpoczęły na nowo posiedzenia. Na ulicach spokój; zapowiedziane demonstracye nie przyszły do skutku; tłumy ciekawych, które zebrały się przed parlamentem, rozpędziła policya, aresztując kilkanaście osób.

Wczorajszy dzień rozpoczął się pod egidą wznowionych ataków na Freycineta. *Figaro* i *Gaulois* wystąpiły z artykułami, napadającymi gwałtownie na niego, zarzucając mu, że pozostawał w ścisłych związkach z agentami Towarzystwa panamskiego Artonem i Korneliuszem Hertzem, którzy trudnili się przekupywaniem ministrów i deputowanych. *Gaulois* twierdzi między innemi, że Freycinet sprawił to, iż na kolejach wprowadzono przyrząd do hamowania pociągów, na który posiadali patent ci dwaj agenci, pomimo, że wszyscy fachowi oświadczyli przeciw temu przyrządowi.

Pod wrażeniem tych artykułów zebrał się przed południem gabinet na naradę, i gdy Freycinet i teraz jeszcze nie chciał ustąpić, podał się cały gabinet do dymisyi. Prezydent Carnot przyjął natychmiast dymisyę i utworzenie nowego gabinetu powierzył Ribotowi.

Ribot zdaje się miał już przygotowanych kandydatów, gdyż zaraz wczoraj ogłoszono oficyalnie liczbę nowych ministrów. W nowym gabinecie objął Ribot przewodnictwo i tekę spraw wewnętrznych, generał Loizillon został ministrem wojny, a ministrem rolnictwa Vigar. Inni członkowie poprzedniego gabinetu Bibota, zatrzymali swe teki. Nie weszli zatem w skład nowego gabinetu: „opatrznościowy“ minister wojny p. Freycinet i p. Loubet, który chciał w ten sposób uniknąć interpelacyi w sprawie jego interwiewu z reporterem *Petit Marseillais*.

Posiedzenia senatu i izby deputowanych otworzyli najstarsi członkowie tych ciał, stosownemi przemowami. W senacie po pierwszem głosowaniu na prezydenta nikt nie otrzymał dostatecznej większości głosów, przy drugiem wybrany został Leroyer. Posiedzenie Izby deputowanych było bardzo burzliwe. Gdy przewodniczący z tytułu starszeństwa poseł Blanc zarządził wybór prezydenta, jako jedyny kandydat stanął Floquet, który mimo dwukrotnego głosowania nie mógł uzyskać większości, gdyż większość wstrzymywała się od głosowania. Podczas głosowania imiennego, powstało zamieszanie, musiano przerwać posiedzenie. Gdy otworzono je napowrót, oświadczył Floquet, że cofa swoją kandydaturę, poczem 254 głosami na 408 wybrano prezydentem izby Kazimierza Periera.

Paryż, 11 stycznia. (*Tel. prywatny*) Proces panamski przeciw Karolowi Lessepsowi i towarzyszom rozpoczął się w sali sądowej trybunału apelacyjnego. W sali tłok ogromny, przed gmachem sądowym atoli stały nieliczne tylko grupy publiczności. Niepogoda i obawa represyi przeciw większym zebraniom tłumów, odstraszały publiczność. W sali sądowej obecni są z oskarżonych: Karol Lesseps, Fontane, Cottu i Eiffel. — Przewodniczy trybunałowi Perrivier. Bronią: Raon du Boit, Fontane'a; Barboux, Karola Lessepsa; Martini, barona Cottu; Waldeck-Rosseau, Eiffela. Ferdynand Lesseps z powodu słabości nie stawił się do rozprawy.

Najpierw przesłuchano Karola Lessepsa. Zeznaje on, że jego ojciec tylko pod wpływem silnego nacisku ze strony wybitnych osobistości i opinii publicznej, a wbrew radom jego samego (Karola) podjął się dokonania przekopu panamskiego. Z tytułu ukonstytuowania Towarzystwa, rozdzielono między założycieli jego jako honoraryum 10 milionów w 900 udziałach. 90 takich udziałów otrzymał także oskarżony, i sprzedał z nich następnie 10 po 20.000 franków za sztukę. Już od samego początku czyniono rozmaite usiłowania, ażeby zachwiać kredyt Towarzystwa.

Prezydent przedstawia na to oskarżonemu, że już w roku 1886 własny inżynier Towarzystwa obliczał koszta budowy kanału na miliardy, a wysłany przez rząd inżynier Rousseau oświadczył nawet, iż przedsięwzięcie to w ogóle nie jest do przeprowadzenia. Lesseps zaprzecza temu.

W odpowiedzi na zadane mu w tym kierunku pytania odpowiada Lesseps, — że Towarzystwo wydawało przy emisyach 8—9 procent na popieranie celów publicystycznych, i na to, aby na giełdzie stworzyć dla Towarzystwa przyjaciół. Niejaki Hugo Oberdorfer otrzymał 3 miliony „za pomysł“, Reinach otrzymał 6 milionów na cele reklamy i tytułem remuneracyi.

Prezydent utrzymuje, że suma ta była o wiele wyższą, i przytacza oskarżonemu po kolei rozmaite wydatki, w szczególności manipulacye Reinacha.

Lesseps odpowiada co do każdej z tych pozycyj, że były one niezbędne na pokrycie kosztów reklamy. Jemu i jego ojcu chodziło przedewszystkiem o to, ażeby kanał w ogóle został ukończony, w chwili więc, gdy szło o emisyę losów premiowych, wypłacili także 600.000 franków Hertzowi. Rada nadzorcza wiedziała o tem wszystkiem. — Na pytanie, co znaczyły bony, opiewające na okaziciela, nie chce z początku Lesseps dać odpowiedzi, ale wreszcie na natarczywe domaganie się prezydenta oświadcza, że bony te przeznaczone były dla ówczesnego ministra robót publicznych, Baihaut'a. Minister żądał od niego milion franków, a w zamian za to miał dopomódz do przeprowadzenia ustawy o emisyi losów panamskich. Ustawa ta jednak wówczas nie została uchwaloną, i dlatego Baihaut'owi wypłacono tylko 375.000 franków. — Na tem, wśród ogromnej sensacyi, przerwano przesłuchanie.

Paryż, 11 stycznia. (*Tel. prywatny.*) Na rozkaz rządu francuskiego przerwano wczoraj po południu na dwie godziny połączenie telefoniczne pomiędzy Paryżem a Londynem, by przeszkodzić *baissie* giełdowej i porozumieniu z Rochefortem i partyą przewrotu

Paryż, 11 stycznia. W godzinach popołudniowych rozpędziła wczoraj policya na placu Zgody grupy ciekawych, aresztując kilkanaście osób, ponieważ nie chciały ustąpić.

Paryż, 11 stycznia. Wśród aresztowanych wczoraj na placu Zgody około piętnastu osób, są także znani anarchiści, przy których znaleziono sztylety i rewolwery.

Paryż, 11 stycznia. Sprawa utworzenia nowego gabinetu z powodu, że Burdeau nie chce pozostać nadal w składzie gabinetu została odroczona. Również i Tirard ma być zdecydowany nie przyjąć żadnej teki.

Według wieści dochodzących z pałacu sprawiedliwości, ma sędzia śledczy być skłonnym do zaniechania postępowania sądowego przeciw senatorom i deputowanym, których wydania sądowi żądano.

Paryż, 11 stycznia. *Journal de Paris* zamieszcza rozmowę jednego ze swoich redaktorów z p. Arton, który zapewnił, iż istotnym odbiorcą półmiliona franków wypłaconego na ręce korespondenta paryskiego *Mosk. Wied.* był ambasador jednego z mocarstw zaprzyjaźnionych z Francyą, którego to ambasadora kłopoty finansowe były swego czasu aż nadto znane w Berlinie.

Paryż, 11 stycznia. *(Telegram pryw.)* Głosowanie przy wyborze prezydenta Izby odbywa się w ten sposób, że każdy deputowany wstępuje na trybunę oddając głos. Prawica i bulanżyści przyjmowali każdego w sprawie panamskiej nieco podejrzanego deputowanego krzykiem. Kiedy Rouvier ukazał się na trybunie powstał ogólny wrzask. Rouvier założył ręce wołając: „Jestem gotów dać każdemu satysfakcyę.“ Na co hrabia Bernis odpowiedział: „Tak — w więzieniu Mazas!“ Niezliczone pojedynki mają się odbyć. Wybór Periera uważają za zerwanie większości republikanów z radykalnymi żywiołami i za zwrot w kierunku konserwartywnym.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Telegramy zbożowe z d. 10 stycznia 1893 r. Wiedeń: okowita per 10.000 litr. procent 13·40 do 13·80 zł. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 7·29 do 7·40 zł. Berlin: pszenica (na sierpień) 156·75 do —·— zł., żyto —·— do —·— zł:, spirytus 32·30 zł. Paryż: mąka na bieżący miesiąc 48·10 fr.

Odpowiedzialny Redaktor: **Adam Krechowiecki.**

Nadesłane.

Wiadomość użyteczna

Przypominamy, że **wino Chassaing** jest przepisywane przez lekarzy od lat 20 przeciw boleściom żołądka, mozolnemu i trudnemu trawieniu, dyspepsyi, gastralgii, utracie sił i apetytu. — Znajduje się w głównych aptekach. 1278

Przyjechali do Lwowa

dnia 11 stycznia 1893.

Hotel Żorża

PP. St hr. Tarnowski z Sniatynki, F. ks. Majewski z Marympola, W. Postruski z Wojniłowa, P. Szymberski z Krakowa, J. Myczkowski Tustanowic, J. hr. Baworowski z Kotłowa, J. Pineles z Tarnopola.

Hotel Imperial

PP. K. hr. Potworowski z Uścia nad Prutem A. Bisset z Peczeniżyna, J. Maniewski z Krużyk, J. Janowski z Switowa, J. Mroczkowski Markowa, A. Czaykowski ze Stryja, M. Barańska z Łukawicy, B. Horodyński z Kossowa, J. Brykczyński i F. Kraszewski z Krakowa, H. Weiser z Sassowa, J Kurzweil z Tarnopola, S Schornstein z Jarosławia, M. Janosz z Czerniowiec.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9—1 przed i od g. 3—6 po południu Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dnie 20 ct. W niedzielę otwarte od g. 10—1 przed połudn. wstęp wolny.

Muzeum im. Dzieduszyckich przy ulicy Teatralnej L. 18, otwarte dla publiczności w święto i niedzielę od godziny 10—11 przed południem, we środy i soboty od g. 11—3. Wstęp wolny.

Muzeum Zakładu narodowego im. Ossolińskich od godziny 10—1 przed i od 3—5 po południu we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Gmach sejmowy codziennie po poprzedniem zgłoszeniu się u zarządcy gmachu.

Nieustająca wystawa sztuk pięknych, plac św. Ducha L. 10, I. piętro, otwarta codziennie od g. 10—4 po południu. Wstęp w dnie powszednie 30 ct., w niedziele i święta 15 ct.

Biblioteka uniwersytecka codziennie z wyjątkiem dni feryalnych.

Ruch pociągów kolejowych.

ważny od 1. Maja 1892 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mieszan.
Z Krakowa	6.01	2·50	9·01	6·46	9·32	—
Z Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	9·01	—	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec główny)	—	2·57	9·40	7·21	—	—
Z Podwołocz. i Brodów (na dworzec Podzamcze)	—	2·45	9·17	6·55	—	—
Z Suczawy	10·09	—	7·56	1·42	7·06	—
Z Kimpolungu	10·09	—	7·56	—	—	—
Z Radowiec	10·09	—	7·56	—	7·06	—
Z Hliboki	10·09	—	—	—	7·06	—
Z Nowosielicy	—	—	7·56	—	7·06	—
Z Słobody rungurskiej	10·09	—	—	1·42	7·06	—
Z Husiatyna via Halicz	10·09	—	—	1·42	—	—
Z Nowego Sącza Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	2·35	—	—
Z Suchy, Nowego Sącza, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	9·16	—	—	
Z Chyrowa, Stanisławowa i Stryja	—	—	—	—	1·41	—
Z Pesztu, Miskolcza, Munkacza, Ławocznego i Stryja	—	—	9·16	—	1·41	—
Z Sokala i Bełzca	—	—	—	—	—	4.48
Z Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—		8·34

Ze Lwowa odchodzą:	Pociąg posp.	Pociąg pospiesz.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg osob.	Pociąg mieszan.
Do Krakowa	10·41	3·07	5·26	11·01	7·56	—
Do Muszyny-Krynicy via Tarnów	—	—	—		7·56	—
Do Podwołocz. i Brodów (z dworca głównego)	2·58	—	9·41	10·26	—	—
Do Podwołocz. i Brodów (z Podzamcza)	3·10	—	10·02	10·52	—	—
Do Suczawy	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Husiatyna via Halicz	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Słobody rungurskiej	6·36	—	9·56	3·22	10·56	—
Do Nowosielicy	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Hliboki	6·36	—	9·56	—	—	—
Do Radowiec	6·36	—	9·56	—	10·56	—
Do Kimpolungu	6·36	—	—	3·22	—	—
Do Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza i Suchy	—	—	6·16	10·21	7·41	—
Do Stryja i Stanisławowa	—	—	—	10·21	7·41	—
Do Stryja, Ławocznego, Munkacza, Miskolcza i Pesztu	—	—	6·16	—	7·41	
Do Bełzca i Sokala	—	—	—	—	—	9·5
Do Sokala i Rawy ruskiej	—	—	—	—	—	7·36

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godz. 6 wieczór do 5 59 rano.

Czas kolejowy (średnio europejski różni się od czasu lwowskiego o 35 minut, t. z. gdy zegar we Lwowie wskazuje godz. 12 w południe, zegar kolejowy wskazuje godz. 11·25 przed południem.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 11 stycznia 1893.

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	218	50	221	50
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	248	50	251	50
Banku hip. galic. po 200 zł. a. w.	339	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. a. w.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	100	90	101	60
" " 5 prc. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	108	10	108	80
Banku hipot. 4½ pr. los. w 50 l.	98	35	—	—
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51 l.	99	50	100	20
Tow. kred. galic. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	97	—	97	70
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41½ lat	95	50	—	—
4½ pr. w. a. los. 52 l.	100	50	101	20
4 pr. w. a los. w 56 l.	95	—	—	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 6 pr.) 3 pr. w. a.	—	—	—	—
(daw. 5 pr.) 2½ pr. w. a.	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 pr. w. a. los. w 15 lat	50	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr m. k.	104	80	105	50
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	96	50	97	20
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	80	102	50
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. em.	—	—	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	101	25	101	95
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	103	50	—	—
Pożyczki kr. 4½ pr. w. a.	99	—	—	—
" " 4 " "	93	50	—	—
5. Losy miasta Krakowa	23	—	25	50
" " Stanisławowa	36	—	—	—
6. Monety.				
Dukat cesarski	5	67	5	77
Napoleondor	9	57	9	67
Półimperyał	9	70	—	—
Rubel rossyjski srebrny	1	22—	1	27 —
" papierowy	1	20·20	1	22·20
100 marek niemieckich	59	—	59	50

(bez kupona bieżącego.)

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9. stycznia 1893.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.25	98.45
luty-sierpień	98.15	98.35
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	97.80	98.—
kwiecień-październik	97.80	98.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.	113.—	—.—
" " 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	146.—	146 50
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	162 —	163.—
" " 1864 po 100 zł.	188.50	189.25
" " 1864 po 50 zł.	188.—	189.—
Renty Com. po 42 litr. austr.	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	155.—	155.50
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	116.75	116.95
Renta papierowa 5 pr. z r. 1881	100.60	100.80
2. Obligacye indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	105.10	106.—
Galicyi	104.60	105.60
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	95.80	96.80
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	150.75	151.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	316.50	317 25
Niżno-austr. tow, eskomt. po 500 zł.	646.—	650.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	340.—	—.—
Gal. banku d. han. i prz. a zł. 200 wpl. 40 pr.	—.—	—.—
Gal zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	232 —	236.—
Bank austro-węgierski a 600 zł.	990.—	992.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	94.50	95.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł mk.	318.—	322.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2835.—	2835.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	218.80	219.40
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	250.	250.25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. w sr.	293.75	294.25
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	91.50	92.—
I. koli węg. gal. a 200 zł. w srebrze	202.50	204.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 prc.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	118.25	119.25
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 4½ pr. a. w. w 50 l.	100.60	101.25
" " " " " 4 pr.	97 —	97.80
" " " " premiowe po 3 pr.	113. —	114.
Gal. Zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
" " " " " w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
" " " " k w 36 l. 6 pr.	101.50	102.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	97	—.—
" " " " " po 4 pr. w 41 l. wyl.	95.50	—.—
" " " " " po 4½ pr. w 52 latach zwrotne	100.40	101.40
Banku kraj. 4½ pr. w. a. los. w 51½ l.	99.70	100—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101.50	10[illegible] 75
Banku aust. węg. 4½ pr.	100.—	100.20
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 prc.	101.50	102.—
" " " " wyl. 4½ pr.	100.60	101.60
" " " " w 41 l. wyl. po 4 pr.	99.50	100—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	—.—	—.—
Kolej północna po 100 zł. em. 1886 4%	100.—	100.60
" " po 100 zł. " 1887 "	99.50	100.50
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4½ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal)	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	88.10	89.10
z r. 1884	96.25	97.25
z r. 1866	—.—	—.—
r r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr	104.25	105.25
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	139.50	140.25
6. Losy		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	190.—	192.—
Clarego po 40 zł. m. k.	55.25	56.25
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	131.—	132.—
Keglewicha po 10 zł. m. k.	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	23.50	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22.—	23.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	58.—	59.
Palfiego po 40 zł. m. k.	54.50	55.50
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.25	18.75
" " węg. " po 5 zł.	12.—	12.50
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25.—	26.—
Salma po 40 zł. m. k.	66.50	67.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	67.50	68.50
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. a. w.)	41.—	—.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k.	134.50	13[illegible].—
" po 50 zł. a. w.	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	42.25	44.75
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	65.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n.	—.—	—.
Hamburg za 190 marek w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za ft. szt.	120.55	121.05
Paryż za 100 fr.	48.—	48.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.68·—	5.70·—
" pełnej wagi	5.64·—	5.66·—
Korona	—.—·—	—.—·—
20-frankówka	9·58·—	9.59·—
Rosyjski półimperyał	—.—·—	—.—·—
Talar związkowy	—.—·—	—.—·—
Srebro	—.—·—	—.—·—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 11254 [129 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Bronisława Leszczyckiego cessyonaryusza Ludwiki Wilczkowej w kwocie 222 zł. 33 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 18 stycznia 1892 i dnia 17 lutego 1893 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności objętej wykazem l. 36 gminy Złotniki Tomasza Wilczka a względnie jego masy spadkowej własnej.

Cena wywołania 4135 zł.

Wadyum 413 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

Mielec, dnia 15 października 1892.

L. 4820 [28 3 3]

C. k. Sąd powiatowy w Makowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal. zakładu kredyt. włość. „w likwidacyi“ we Lwowie w kwocie 15 rat po 16 zł. 25 ct. aw. i resztę 137 zł. 78 ct. aw. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 16 lutego 1893, i 16 marca 1893 każdym razem o godz. 10 rano, egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 256 w Makowie położonej dłużnika ś. p. Wincentego Stanaszka a względnie tegoż masy spadkowej własnej w księdze gruntowej gminy katastralnej Maków na imię ś. p. Wincentego Stanaszka następnie zaintabulowanej: a) wyk. hip. 385 w całości, b) wyk. hip. 377 w 2|18 część. c) wyk. hip. 383 w 2|4 cz. d) wyk. hip. 384 w połowie, e) wyk. hip. 386 w 2|16 cz. f) wyk. hip. 389 w 2|16 cz. g) wyk. hip. 390 w 2|8 cz. h) i wyk. hip. 391 w 2|12 cz.

Cena wywołania 945 zł. 40 ct.

Wadyum 10 prc. 94 zł. 54 ct.

Kuratorem dla nieznanych wierzycieli został ustanowiony adw. p. dr. Zygmunt Werner w Makowie.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, 11 października 1892.

L. 15535 [64 3—3]

W sprawie egzekucyjnej Nykoły Gierysza z Dąbek przeciw Danyłowi Popadiukowi o zapłacenie 130 zł. w. a. zpn odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika wyk. hip. 139 w Kunisowcach położonej w dwóch terminach dnia 20 lutego i dnia 4 kwietnia 1893 o 9 godzinie rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 943 zł. 87 ct. w. a.

Wadyum 94 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową, lub wyżej, a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 10 grudnia 1892.

L. 6736 [66 3—3]

W dniach 10 lutego i 10 marca 1893 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności tabularnej pod lk. 155 w Jarosławiu dłużników Liebe Uiberall, Saala Sternhell i Liebe Sternhell własnej na zaspokojenie pretensyi kasy oszczędności miasta Rzeszowa w kwocie 227 zł. 55 ct. a. w. zpn.

Cena wywołania 10000 zł.

Wadyum 1000 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Grabowskiego z Jarosławia.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 27 maja 1892.

L. 7161 [7961 3 - 3]

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Aleksandra Wanka przeciw Wojciechowi Nowotarskiemu i Maryi z Obtułowiczów Nowotarskiej pto 600 zł. rozpisaną została egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 18 i 19 ks. gr. gm. Sporysz na dzień 8 lutego 1893 i na dzień 8 marca 1873 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum 210 zł.

Cena szacunkowa i wywołania 2100 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Władysław Raschke.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hidoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo-sądowej registraturze.

Żywiec, dnia 30 września 1892.

L. 13330 [7893 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie zawiadamia, iż celem zaspokojenia 12 rat a względnie 10 rat pożyczkowych po 12 zł. na dniu 20 lutego, 20 czerwca, 20 października każdego roku począwszy od dnia 20 października 1884 do zapłaty zapadłych z 10 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości każdej raty aż do rzeczywistej zapłaty bieżącemi niemniej też kosztów już przyznanych w kwocie 6 zł. 76 ct. i kosztów obecnego podania które w kwocie 6 zł. 76 ct. a. w. się przyznaje, odbędzie się na rzecz ck. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. hip. 1254 gm. kat. Peczeniżyn objętej dłużnika Dmytra Wiszczuka Wasyla własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 stycznia i 1 marca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono p. Henryka Szeiba c. k. notaryusza w Peczeniżynie.

Wadyum wynosi 40 zł. aw.

Peczeniżyn, dnia 23 listopada 1892.

L. 7010 [43 3—3]

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną licytacyę realności pod lwh. 838 i 12/16 części realności pod lw. hip. 839 w Kętach położonych w budynku sądowym w dwóch terminach w dniach 15 marca i 18 kwietnia 1893 każdym razem o godzinie 10 rano, na drugim terminie niżej ceny wywołania 90 zł. i 6 zł.

Wadya 9 zł., 60 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiono Juliana Sporna, ck. notaryusza z Kęt.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie.

C. k. Sąd powiatowy,

Kęty, 10 grudnia 1892.

L. 17014 [141 2—3]

Brodzki c. k. Sąd powiatowy wyznaczył w celu wydobycia wierzytelności Zenona Olejnika w ilości 50 zł. z pn. przymusowy jawny przetarg należącej do dłużniczki Apolonii Jarmoluk 1/3 części ciała hipotecznego pod 1 wyk. 54 gm. kat. Folwarki małe na 340 zł. 87 ct. ocenionej, na dnie 20 stycznia 1893 i 17 lutego 1893 zawsze od godziny 10 przed południem w gmachu sądowym.

Poręczne 34 zł. 10 ct.

W pierwszym terminie nabyć można realność tę tylko za cenę wyższą lub nie niższą od ceny szacunkowej w drugim zaś nawet poniżej ceny tej.

Resztę warunków, tudzież wyciąg tabularny i protokół ocenienia realności tej, przejrzeć można w registraturze sądu tegoż.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Gross w Brodach.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 15 listopada 1892.

L. 14382 [150 2—3]

Dnia 24 stycznia 1893 i 28 lutego 1893 o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa licytacya ciała hipotecznego wyk. 202 gminy Wicyń Jidli Sigala własnego na rzecz Gittli Olesker pto 135 zł.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 330 zł.

Wadyum wynosi 33 zł.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Złoczów, 14 grudnia 1892.

L. 11139 [91 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rawie zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 29 zł. 76 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Anschla Gotlieba w tutejszym sądzie powiat. sprzedaż posiadłości lwh. 416 gminy kat. Lutycza kniazie objętej dłużniczki Maryi Żołądek własnej w dwóch terminach mianowicie dnia 30 stycznia 1893 i 27 lutego 1893 każdym razem o godzinie 3 po południu.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kurator wierzycieli ustanowiony adw. dr. Segal w Rawie.

Wadyum wynosi 69 zł. 50 ct.

Rawa, dnia 30 listopada 1892.

L. 31253 [139 2—3]

C. k. Sąd powiatowy miejsko delegowany w Tarnowie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie kosztów sporu w kwocie 20 zł. 50 ct. i kosztów egzekucyjnych Michałowi Flisowi przyznanych dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności whl. 118 ks. gr. gm. Lukowa objętej należącej do Józefa Flisa.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tut. w dwóch terminach a mianowicie: w dniu 7 lutego i w dniu 7 marca 1893 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa 227 zł. poniżej której w terminie pierwszym realność sprzedaną nie będzie.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyższą ofiarowaną cenę.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi 22 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt szacunkowy przejrzeć można w registraturze c. k. sądu powiatowego miejsko-delegowanego.

Tarnów, dnia 23 grudnia 1892.

L. 13087 [153 2—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż w sprawie zniesienia wspólnej własności realności pod lwh. 129 w Żarkach Jakóba Schiwietza i spół. własnej na żądanie Maryanny Mendlowej odbędzie się w tut. sądzie w dniach 3 lutego 1893 i 3 marca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 129 w Żarkach położonej Jakóba Schiwietza i spóln. własnej.

Cena wywołania 3229 zł. 50 ct.

Wadyum 323 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Keppler z substytucyą adw. dr. Gaszyńskiego.

Chrzanów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 7091 [115 2—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa oszczędności i pożyczek w Oświęcimie w kwocie 88 zł. 26 ct. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 6 lutego i 13 marca 1893 każdym razem o godzinie 9 z rana egzekucyjna licytacya realności pod lwh. 96 i 31 we Dworach cz. II.

Cena szacunkowa realności lwh. 96 w kwocie 163 zł., zaś realności lwh. 31 w kwocie 35 zł. stanowi cenę wywołania.

Wadyum realności lwh. 96, 17 zł., realności lwh. 31, 4 zł.

Reszta warunków licytacyjnych w tut. registraturze do przejrzenia.

C. k. Sąd powiatowy.

Oświęcim, dnia 17 października 1892.

L. 18851 [106 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącej się spadkobiercom Aleksandra Lewickiego i Reisi Kanner od Romana Krzyżanowskiego i Bazylego i Maryi Maliniaków sum 2500 zł. i 2338 zł. a. w. z pn rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna realności wyk. hip. 911 ks. gr. gm. Buczacz objętej według poz. 1, 3, 4 i 5 karty B tego wykazu własność dłużnika Romana Krzyżanowskiego oraz realności wyk. hip. 912 ks. gr. gm. Buczacz objętej wedle poz. 1 własność Bazylego i Maryi Maliniaków stanowiących.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 9 lutego 1893 drugi na dzień 9 marca 1893 zawsze w sądzie o godzinie 10-tej rano.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość szacunkowa realności przedmiotem licytacyi będących nie będzie mogła być uzyskaną sprzedane zostaną te realności najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości szacunkowej.

Wartość szacunkowa realności wykazem hip. 911 Buczacz objętej 9615 zł. 79 ct., zaś realności wyk. hip. 912 Buczacz objętej kwotę 2831 zł. 29 ct.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 962 zł. dla drugiej 284 zł. a. w.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sąd.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągów hipotecznych tj. po dniu 1 października 1892 prawo zastawu na realnościach przedmiotem licytacyi będących nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora p. adwokata dr. Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 19 grudnia 1892.

L. 4918 [118 2—3]

Sąd powiatowy w Żabnie ogłasza, iż celem zaspokojenia należytości Barucha Giesera w ilości 120 zł. zpn. odbędzie się tutaj dnia 1 lutego i 1 marca 1893 o 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 167 gminy Konary objętej Franciszka Kasprzyka własnej.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Myciński w Żabnie.

Żabno, 30 września 1892.

L. 14593 [86 2—3]

W dniach 3 lutego i 3 marca 1893 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna licytacya realności tabularnej pod lk. 134 w Jarosławiu na krakowskiem przedmieściu położonej Mechla Speisera własnej na zaspokojenie pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Jarosławiu w kwocie 125 zł. a. w. zpn.

Cena wywołania 610 zł

Wadyum 61 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono adw. dr. Münza w Jarosławiu.

Warunki licytacyjne i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Jarosław, dnia 19 października 1892.

L. 12108 [143 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Kamionce str. ogłasza, że przeprowadzi dnia 3 lutego 1893 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 9 marca 1893 nawet niżej takowej, każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusową sprzedaż realności wyk. hip. 791 gminy Kamionka str. Kazimierza Hreczkowskiego własnej na rzecz powiatowego Towarzystwa zaliczkowego w Kamionce str. pto. 100 zł. zpn.

Cena wywołania 1778 zł.

Wadyum 178 zł.

Dla niewiadomych z życia i miejsca wierzycieli ustanawia się kuratorem dr. Lenartowicza w Kamionce.

Kamionka str. 8 grudnia 1892.

Zl. 9761 [116 2—3]

Vom k. k. Bezirksgerichte in Skałat wird hiemit kundgemacht, dass über Ansuchen der Generalagentur The Singer Manufacturing Compf. G. Neidlinger gegen Abraham Weissmann pto 125 fl. 75 kr. ö. W. s N. G die exekutive öffentliche Feilbietung des dem Schuldner Abraham Weissmann gehörigen dritten Theiles der sub. C. Nr. 180 gelegenen in der Grundbuchseinlage Zl. 672 der Gemeinde Skałat enthaltenen Realität, neuerlich ausgeschrieben wird und werden hiezu zwei Termine und zwar auf den 8 Februar 1893 und auf den 15 März 1893 jedesmal um 10 Uhr vormittags mit dem anberaumt dass der obige Realitätsantheil bei dem ersten Termine nur um oder über den Schätzungspreis von 183 fl. bei dem zweiten Termine auch unter demselben veraussert werden wird

Das Vadium beträgt 18 fl.

Die näheren Bedingungen können in der h. g. Registratur eingesehen werden.

Kurator des Abwesenden Abraham Weissmann ist Dawid Bernstein, Kurator der unbekannten Gläubiger ist Teofil Czeluściński in Skałat.

K. k. Bezirksgericht.

Skałat, am 15 December 1892.

L. 8782 [88 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Komarnie podaje do powszechnej wiadomości że w celu zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w Komarnie w kwocie 204 zł. wa. zpn. przeprowadzi w dniach 8 lutego i 8 marca 1893 każdokrotnie o godzinie 10 rano egzekucyjną publiczną sprzedaż realności wyk. hipot 1. 891 księgi gruntowej gminy Komarno objętej dłużników Michała i Oleny Biłyków własnej z tem że na pierwszym terminie zealność tę tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże zaś na drugim terminie za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności w kwocie 280 zł.

Wadyum 28 zł. w. a. w gotówce.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem p. Antoni Kowarzyk w Komarnie.

Komarno, dnia 12 Września 1892.

L. 10744 [30 2—3]

Dnia 24 lutego 1893 i dnia 24 marca 1893 o godzinie 9 przed południem, odbywać się będzie w tutejszym c. k. sądzie egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 53 gm. Szaflary oznaczonej dłużnika Józefa Chudoby nr. 128 własnej.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł.

Kurator niewiadomych wierzycieli adwokat dr. Geissler w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciągi hipoteczne i warunki licytacyjne przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, dnia 10 grudnia 1892.

L. 5 [121 2—2]

Celem oddania w drodze przedsiębiorstwa budowy budynku warzelnianego wraz z kominem na salinie w Kosowie, rozpisuje się powtórną publiczną licytacyę za pomocą ofert pisemnych.

Oferty należycie ostemplowane i własnoręcznie podpisane, zaopatrzone być mają poręcznem w wysokości 10 proc. obliczonej ceny kosztorysowej, t. j. w kwocie 1600 zł. co do budowy budynku warzelnianego, a 260 zł. co do budowy komina, lub razem w kwocie 1860 zł. i zawierać wyraźnie oświadczenie, że warunki licytacyjne są oferentowi dokładnie znane i że się takowym bezwarunkowo poddaje.

Każdy oferent otrzyma tabelę cen jednostkowych i kosztorys, w których oferowane ceny cyframi i słowami wyrazić, takowe własnoręcznie podpisać i do oferty dołączyć winien.

Należycie opieczętowane i w napis: „Oferta na budowę warzelni i komina na salinie w Kosowie" zaopatrzone oferty wniesione być mogą na ręce naczelnika ck. zarządu salinarnego w Kosowie najdalej do godziny 10 przed południem dnia 19 stycznia 1893.

Do licytacyi dopuszczeni będą jedynie inżynierowie, koncesyonowani budowniczowie i architekci lub przedsiębiorcy budowli, którzy się wykażą świadectwem uzdolnienia, wystawionem przez dotyczącą władzę.

Bliższe warunki licytacyjne, przedmiar i plany przeglądnąć można w zwykłych godzinach urzędowych w biurze podpisanego zarządu salinarnego.

C k Zarząd salinarny.

Kosów, 3 stycznia 1893.

L. 6307 [7922 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Pilznie podaje do wiadomości że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprz. galic. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 48 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 79 położonej objętej wyk. hip. l. 82 ks. gr. gminy kat. Zassów wedle poz. 1 karty własności do dłużników Zofii Kubisztal a względnie tejże spadkobierców oraz Michała, Jana, Katarzyny, Stanisława i Antoniego Magdziarz oraz Teresy Żurkowej należącej w sądzie tutejszym w dwóch terminach a mianowicie dnia 20 lutego 1893 i dnia 20 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 400 zł. w. a.

Wadyum 40 zł. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono p. Tytusa Bujnowskiego c. k. notaryusza w Pilznie.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przynależytości i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Pilzno, dnia 30 listopada 1892.

L. 22401 [36 3—3]

C. k. Sąd powiatowy miej.-deleg. s. II. we Lwowie rozpisuje celem ściągnięcia, na rzecz c. k. uprzywiliowanego galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie sumy 100 zł. 12 ct. w. a. z pn. licytacyą realności nieobjętej masy spadkowej śp. Jakóba Podolańskiego, Wincentego Podolańskiego, Katarzyny Demko z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi Kobak małoletnich Franciszka i Marcina Podolańskich, własnej wyk. hip. 583 gminy kat. Jaryczów nowy objętej na dzień 10 lutego 1893 i na dzień 10 marca 1893 zawsze o godzinie 10 rano, w biurze nr. 2.

Cena wywołania 105 zł. w. a.

Wadyum 10 zł. 50 ct. w. a.

Na pierwszym terminie realność tę nabyć można za lub wyżej ceny wywołania, na drugim i poniżej.

Resztę warunków, protokół spisania przynależności, ocenienia, tudzież wyciąg hipot., przejrzeć można w tus. registraturze.

Kurator niewiadomych wierzycieli adw. dr. Starczewski.

Lwów, dnia 17 grudnia 1892.

L. 8695 [7904 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 zrana, dnia 22 lutego 1893 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 22 marca 1893 nawet poniżej, licytacya realnosci według whl. 268 ks. gr. gminy Białe, Tomasza Kempy syna Michała własnej, na rzecz Salamona Katza pto 50 zł. zpn.

Cena wywołania 385 zł.

Wadyum 38 zł. 50 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania, wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Antoniego Harasiewicza.

Przemyślany, 26 września 1892.

L. 12751 [182 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Buczaczu podaje do wiadomości, że dla zaspokojenia należącego się Abrahamowi Dawidowi Schächner od Jędrzeja i Anny małż. Smereczyńskich wynagrodzenia po 10 ct. dziennie za czas od 14 sierpnia 1887 po dzień 10 lipca 1890, czyli dla łącznej sumy 106 zł. a. w. rozpisaną została przymusowa sprzedaż publiczna wierzytelności dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich w kwocie 160 zł. z 6 prc. odsetkami od dnia 5 września 1881 bieżącemi, na rzecz dłużników Jędrzeja i Anny Smereczyńskich zaintabulowanej w stanie biernym sumy 160 zł. zahipotekowanej na imię Dawida Nürnberga na karcie C. realności wykazem hipotecznym 336 ks. gr. gm. Nowosiółka objętej, Jędrzeja Smereczyńskiego własnej, jako karcie głównej, zaś na realnościach Jędrzeja Smereczyńskiego, syna Michała i Jędrzeja Smereczyńskiego po połowie własnej, wyk. hip. 407 ks. gr. gminy Nowosiółka objętej i Samuela Kofler własnej, wyk. hip. 449 ks. gr. gm. Nowosiółka objętej jako kartach ubocznych.

Do uskutecznienia tej sprzedaży wyznaczone zostały dwa termina, pierwszy na dzień 25 stycznia 1893, drugi na dzień 24 lutego 1893, zawsze w sądzie o godzinie 10 przed południem.

Na ostatnim z tych terminów, jeżeli wartość nominalna wierzytelności przedmiotem licytacyi będącej, nie będzie mogła być uzyskaną, sprzedaną zostanie ta wierzytelność najwyższą cenę podającemu także poniżej wartości nominalnej.

Wartość nominalna stanowiąca zarazem cenę wywołania wynosi kwotę 160 zł.

Wadyum przed przystąpieniem do licytacyi złożyć się mające wynosi 16 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

Tych wierzycieli, którzyby dopiero po wydaniu wyciągów hipotecznych, to jest po dniu 12 września 1891, prawo zastawu na wierzytelność przedmiotem licytacyi będącą nabyli, jakoteż i tych wierzycieli, którymby uchwała z rozpisaniem licytacyi, albo też następująca jaka uchwała w tej sprawie egzekucyjnej wydana, dla jakiejkolwiek przyczyny wcale lub w należytym czasie nie została doręczoną, zawiadamia się o rozpisaniu licytacyi edyktem niniejszym, tudzież do rąk ustanowionego kuratora pana adwokata dra Ausschnitta w Buczaczu.

Buczacz, 15 grudnia 1892.

L. 7531 [135 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 20 zł. 66 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod nr. kon. 31 w Szczepiatynie położonej wykazem hipotecznym l. 100 księgi gruntowej gm. katastralnej Szczepiatyn objętej dłużnika Jana Tymczyszyna własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Salamona Schrekenhamera, dnia 6 lutego i dnia 8 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 przed południem przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 1455 zł.

Wadyum wynosi 145 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony p. Julian Celewicz c. k. notaryusz.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, 9 października 1892.

L. 3007 [114 1—3]

W dniach 9 lutego 1893 i 9 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w tut. sądzie egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 2209 i 2137 w Zawoji, Józefa Mazura własnych, na zaspokojenie pretensyi Stowarzyszenia „Wzajemna Pomoc" w Makowie w kwocie 150 zł. a. w.

Cena wywołania 804 zł. 52 ct. a. w.

Wadyum 81 zł.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Maków, d. 20 października 1892.

L. 7274 [184 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Uhnowie podaje do publicznej wiadomości że na zaspokojenie resztującej sumy 45 zł. 40 ct. przymusowa sprzedaż realności pod n. kons. 57 w Rzeczycy położonej wyk. hip. l. 417 ks. grunt. gminy kat. Rzeczyca Hubinek objętej dłużnika Iwana Radzkiego syna Ilka własnej w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz Salamona Sohrekenhammera dnia 1 lutego i 6 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi suma 235 zł.

Wadyum wynosi 23 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony adw. dr. Jamiński z Uhnowa.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oszacowania i wyciąg z ksiąg gruntowych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Uhnów, 8 października 1892.

L. 14482 [151 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Towarzystwa zaliczkowego w Krzeszowicach do Jana Kosowskiego w kwocie 80 zł. 90 ct. wa. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 lutego 1893 i 2 marca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya połowy realności pod lwh. 75 Metkowie położonej Jana Kosowskiego własnej.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu: kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Gaszyński z substytucyą adw. dr. Kremera w Chrzanowie.

Chrzanów, dnia 7 grudnia 1892.

L. 16847 [152 1—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Andrzeja Ochockiego do Ludwika Pierzchały w kwocie 72 zł. 34 ct. zpn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 9 lutego 1893 i 9 marca 1893 o godzinie 9 rano egzekucyjna licytacya całej realności pod lwh. 249 i 1/2 realności pod lwh. 198 w Balinie dłużnika własnej.

Łączna cena wywołania 420 zł.

Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze tutejszego sądu; kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.

Chrzanów, dnia 19 grudnia 1892.

L. 4883 [144 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej spólnej kasy sierocej Krościeńskiej przez adwokata dr. Kozłeckiego zastępowanej przeciw Aronowi Krumholzowi, Józefowi Krumholzowi i Feigli Krumholzowej pto 1000 zł. w. a. zpn. przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod lk. 68 w Krościenku położonej, wykazem hip. l. 221 gminy katastralnej Krościenko objętej Józefa Krumholza i Feigli Krumholz po połowie własnej, dalej realności pod lk. 69 w Krościenku położonej lwh. 222 gminy kat. Krościenko oznaczonej, Arona Krumholza własnej, wreszcie realności wykazem hipotecznym l. 702 ks. grunt. gminy katast. Krościenko Feigli Krumholzowej i Arona Krumholza własnej dnia 8 lutego i 8 marca 1893 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena oszacowania realności lk. 69 w kwocie 2000, zaś realności lk. 68 w kwocie 1067 zł., wreszcie ciała hip. lwb. 702 ks. grunt. gminy kat. Krościenko w kwocie 500 zł. w. a.

Wadyum 1 realności 200 zł., co do drugiej 107 zł. co do trzeciej 50 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ck. notaryusz p. Marceli Gorączko w Krościenku.

Wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Krościenko, 29 listopada 1892.

L. 7981 [69 3—3]

Celem zaspokojenia wierzytelności Matysa Auerhalma w kwocie 60 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 31 stycznia i 1 marca 1893 każdym razem o 10 godzinie rano publiczna licytacya połowy realności w Sokołowie wykazem hipotecznym nr. 609 objętej Simona Auerhalma własnej.

Cena wywołania 135 zł.

Wadyum 13 zł. 50 ct.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Sokołów, 12 grudnia 1892.

Upadłości.

L. 231 [123 2—3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu otwiera niniejszem i ogłasza konkurs na wszelki ruchomy, gdziekolwiek znajdujący się i na cały nieruchomy, w krajach w których ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje, znajdujący się majątek Moritza Bacha właściciela Nowego Bazaru przy ulicy Franciszkańskiej l. 159 mianuje ck. sekretarza Rady dr. Misińskiego komisarzem konkursowym i poleca opieczętowanie i spisanie masy konkursowej.

Tymczasowym zarządcą masy konkursowej mianuje się adwokata dr. Blumenfelda i wzywa wszystkich wierzycieli, ażeby na terminie dnia 19 stycznia 1893 o 10 godzinie rano z dowodami swych wierzytelności, dla zatwierdzenia tymczasowego zarządcy masy, lub wyboru innego zarządcy i tegoż zastępcy, tudzież wyboru wydziału wierzycieli u komisarza konkursowego się stawili.

Dla zgłoszenia wierzytelności do masy konkursowej, ustanawia się termin do 10 lutego 1893, w którym terminie wszyscy, którzy do masy konkursowej żądania mają, wierzytelności swoje, chociażby się nawet o nie spór już toczył, w Sądzie tutejszym a to tem pewniej zgłosić mają, ile że ich w razie przeciwnym skutki prawne, ustawą konkursową zagrożone, dosięgną.

Na terminie zaś dnia 9 marca 1893 u komisarza konkursowego odbyć się mającym, winni wierzyciele płynność zgłoszonych wierzytelności, oraz porządek, w którym do zaspokojenia przyjęć mają, wykazać.

Na tymże terminie będzie usiłowaną ugoda, także wolno wierzycielom w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, inne osoby swego zaufania powołać.

Na koniec podaje się do wiadomości, że dalsze ogłoszenia w tej sprawie konkursowej, nastąpią przez dziennik urzędowy „Gazety Lwowskiej".

Przemyśl, 5 stycznia 1893.

L. 39470 [174]

C. k. Sąd krajowy w myśl § 74 u. k. w sprawie upadłości Barucha Bürstenbindera zgodnie z jednomyślną uchwałą wierzycieli na posiedzeniu sądowem dnia 28 listopada 1892 powziętą zatwierdza tymczasowego zarządcę masy konkursowej adw. dr. Jakóba Deichesa w Krakowie i w miejsce tymczasowego zastępcy zarządcy masy konkursowej adw. dr. Tomika jako zastępcę dr. Józefa Goldberga kandydata adwokackiego w Krakowie.

Kraków, dnia 9 grudnia 1892.

Konkursa.

L. 60 [146 2—3]

Celem obsadzenia posady adjunkta przy c. k. sądzie powiatowym w Krośnie opróżnionej, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mającej, rozpisuje się konkurs z terminem do 30 stycznia 1893, w ciągu którego ubiegający się o tę posadę podania swoje do Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Jaśle wnieść mają.

W Jaśle, dnia 7 stycznia 1893.

L. 4 [168 1—2]

Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w Łańcuckim okręgu szkolnym, a to:

I. Przy jednoklasowych szkołach w Gaci, Pantalowicach, Ostrowie, Łopuszce wielkiej, Ubieszynie, Tryńczy, Krzemienicy, Brzyskowoli i Brzozie królewskiej, wszędzie z płacą roczną po 300 zł. i pomieszkaniem.

II. Przy dwuklasowej szkole w Rakszawie posadę kierownika z płacą 300 zł. i 50 zł. dodatku za kierownictwo, tudzież posadę drugiego nauczyciela z płacą 300 zł., obaj nauczyciele mają wolne pomieszkanie.

III. Przy trzyklasowej szkole w Grodzisku posada nauczyciela z płacą 300 zł.

IV. Przy 4 klasowej szkole w Żołyni posada młodszego nauczyciela z płacą 300 zł. i 10 proc. na pomieszkanie.

Kandydaci (kandydatki) ubiegający się o te posady winni wnieść podania swoje najdalej do 15 lutego 1893 wraz z dokumentami służbowymi przy dołączeniu tabeli kwalifikacyjnej, oraz dekretu z wymiaru datku na rzecz funduszu emerytalnego do ck. Rady szkolnej okręgowej w Łańcucie.

Z ck. Rady szkolnej okręgowej.

Łańcut, dnia 2 stycznia 1893.

L. 4313 [169 1—3]

Na posadę weterynarza miejskiego przy Magistracie w Wieliczce z obowiązkiem oglądacza mięsa i bydła na rzeź przyprowadzonego, oraz wszelkich do weterynarza w myśl istniejących ustaw i przepisów należących obowiązków, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Panowie dyplomowani weterynarze, ubiegający się o tę posadę, zechcą wnieść podania do Magistratu tutejszego najdalej do końca stycznia 1893 r. należycie udokumentowane.

Posada ta połączona z roczną płacą 600 zł. w. a. nadaną zostanie prowizorycznie, a po upływie dwóch lat służby nastąpi stabilizacya.

Magistrat król. górniczego miasta
Wieliczka, dnia 4 stycznia 1893.
Burmistrz.

Wyroki prasowe.

L. 253 [175]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał dla spraw prasowych orzekł: na mocy §§. 489 i 493 p. k. że treść artykułu pomieszczonego w Nr. 2 czasopisma „Gazety Przemyskiej" z dnia 5 stycznia 1893 pod napisem „Żydzi w świetle biblii" tudzież treść wiersza pod napisem „Panu burmistrzowi Przemyśla" mieści w sobie istotę czynu występku w §. 302 u. k. określonego, a względnie występku przeciw bezpieczeństwu czci z §. 488, 491 i 493 u. k. zatem usprawiedliwiona jest konfiskata tego czasopisma przez c. k. Prokuratoryę Państwa zarządzona (Art. V ust. z 17 grudnia 1862 Nr. 8 dz. pr. p. z roku 1863.)

Wskutek tego wzbronionem jest dalsze rozpowszechnianie tychże, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Z c. k. Sądu obwodowego

Przemyśl, 8 stycznia 1893.

L. 133 [161]

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§. 489 i 493 pk. i §. 37 upr., że treść artykułu umieszczonego w Nr. 1 czasopisma „Kuryer Lwowski" z dnia 1 stycznia 1893 pod napisem: „Łapka na naiwnych" zawiera znamiona występku z §. 300 uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.

Wskutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnienie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów, dnia 5 stycznia 1893.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 13086 [7976 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu jako władza kuratelarna w sprawie sumarycznej Maryi Dulewskiej, przeciw objętej masie spadkowej śp. Izabeli Duszyńskiej i nieoświadczonym i nieznanym spadkobiercom śp. Izabeli Duszyńskiej o zapłacenie 400 zł. wa. zpn. ustanawia dla niewiadomych i nieoświadczonych spadkobierców śp. Izabeli Duszyńskiej, jako też dla z życia, miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Jasińskiego lub dla tegoż nieznanych spadkobierców kuratora w osobie dr. Przemyckiego, notaryusza w Haliczu i wzywa tychże przez edykta, ażeby z ustanowionym kuratorem się porozumieli lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi przedstawili i środki do obrony służące temuż kuratorowi dostarczyli, a to przed terminem, który się równocześnie do wniesieniesienia obrony i dalszej rozprawy na dzień 16 stycznia 1893 o godz. 9 rano naznacza, gdyż złe skutki wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Z ck. Sądu powiatowego.

Halicz, 20 listopada 1892.

L. 12016 [71 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tłustem ustanawia dla nieznanych z miejsca pobytu Nussima Bruknera w celu doręczenia tusąd. uchwały tabularnej z dnia 24 listopada 1890 l. 9160, wydanej na prośbę ck. powiatowej dyrekcyi skarbu w Kołomyi o zaintabulowanie egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 20 zł. i 1.0 zł. w stanie biernym realności wedle wyk hip. l. 54 gm. kat. Tłuste miasto Nusima Brukner własnej, tudzież później zapaść mających uchwał kuratorem p. Władysława Rubczyńskiego z Tłustego.

Wzywa się zarazem kuranda, by temuż kuratorowi swe środki obronne podał lub innego zastępcę ustanowił, inaczej wynikłe ztąd skutki samemu sobie przypisze.

C. k. Sąd powiatowy.

Tłuste, 2 grudnia 1892.

L. 652 [85 3—3]

Z miejsca pobytu niewiadomych Arona Münstera, Chanę Münster zam. Abrahami, Gittlę Münster zam. Weinberg, Markusa recte Mozesa Münstera, Jakóba Münstera i Rossę Münster zawiadamia się, iż w sprawie egzekucyjnej wys. skarbu przeciw Abrahamowi, Aronowi, Gittli, Joelowi, Izaakowi, Markusowi i Salamonowi Münsterom i spadkobiercom Beili Małki 2 im. Münster o zaległy podatek w kwocie 181 zł. 65½ ct. wa. zpn. dozwolono tusądową uchwałą z dnia 6 kwietnia 1889 l. 4960 egzekucyjne prawo zastawu w stanie biernym ciała hipotecznego 881 gm. kat. Brody dla zaległego podatku w kwocie 181 zł. 65½ ct. wa. zpn. na rzecz wys. skarbu i że wygotowane dotyczące uchwały tabularne dla nich przeznaczone doręcza się do rąk ich kuratora równocześnie ustanowionego w osobie Karola Babla w Brodach.

Zarazem wzywa się ich, by temu kuratorowi udzielili potrzebnej informacyi lub innego swego pełnomocnika tutejsz. sądowi wskazali, o ile w razie przeciwnym z zaniedbania tego złe skutki wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy.

Brody, dnia 3 lutego 1892.

L. 13481 [7974 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Chrzanowie zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Gersona Laubentrachta, że w sprawie Markusa Gassnera przeciw niemu pto 68 zł 17 ct. wa. wytoczonym adwokat dr. Kremer z Chrzanowa dla niego kuratorem ustanowiony został.

Poleca się przeto Gersonowi Laubentrachtowi, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił do sporu informacyi lub innego pełnomocnika tut. ck. sądowi przedstawił.

C. k. Sąd powiatowy.

Chrzanów, 4 listopada 1892.

L. 25510 [75 3—3]

Ck. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Meilecha Weissa, iż dlań w sporze sumarycznym Izraela Hermelego przeciw Meilechowi Weissowi o uznanie za zgasłą pretensyi 300 zł. wa. zpn. kuratorem adw. p. dr. Malawskiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. p. dra Steca w Tarnowie ustanowiono.

Tarnów, dnia 22 grudnia 1892.

L. 733 [49 3—3]

C. k. Izba notaryalna Przemysko-Samborsko-Sanocka wzywa wszystkich tych, którzy pretensye do kaucyi służbowej ś. p. Kazimierza Kurka c. k. notaryusza w Rudkach tak z czasu urzędowania jego jako ck. notaryusza w Niżankowicach i komisarza sądowego tamże, jakoteż z czasu takiegoż urzędowania jego w Rudkach i substytuta jego tamże p. Jacka Żyborskiego sobie rościli, aby takowe w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu licząc do tutejszej c. k. Izby notaryalnej wnieśli, a to tem pewniej, ileż po upływie powyższego terminu kaucya rzeczona z pod węzła kaucyjnego uwolnioną i spadkobiercom zmarłego c. k. wydaną zostanie.

Przemyśl dnia 8 grudnia 1892.

L. 6754 [80 3—3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku ogłasza, że wszelkie wpisy w rejestrach handlowych tutejszego sądu w roku 1893 będą ogłaszane w urzędowej „Gazecie Lwowskiej" i w „gazecie wiedeńskiej" „Wiener Zeitung".

Sanok, dnia 17 grudnia 1892.

L. 7519 [24 3—3]

C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Adama Barszczewskiego, ażeby do spadku po swej siostrze śp. Bronisławie Barszczewskiej, zmarłej w Ryglicach dnia 20 lutego 1892 w przeciągu 1 roku się zgłosił, w przeciwnym bowiem razie spadek ten ze zgłaszającymi się dziedzicami i ustanowionym kuratorem pertraktowany będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Tuchów, 30 listopada 1892.

L. 221 [77 3-3]

P. dr. Henryk Rosenbusch dotychczas adwokat w Kutach, przesiedlił się z dniem 14 grudnia 1892 do Doliny.

Wydział Izby adwokatów

Sambor, dnia 28 grudnia 1892.

L. 18139 [41 3-3]

C. k. Sąd powiatowy miej delegowany w Samborze zawiadamia nieznanego z życia i miejsca pobytu Jana Ruczaja, że równocześnie dozwolił intabulacyi egzekucyjnego prawa zastawu dla wierzytelności Anny z Olbrychtów Ruczajowej w kwocie 1500 zł. wa. na należącą do Jana Ruczaja połowę realności wykazem hipotecznym 192 księgi gruntowej gminy Kalinów objętej.

Dla zastępywania Jana Ruczaja w tej sprawie egzekucyjnej ustanowiony został kuratorem adwokat dr. Bryliński w Samborze i temuż kuratorowi imieniem Jana Ruczaja wspomniana uchwała doręczona została.

Sambor, dnia 25 listopada 1892.

L. 4780 [23 3-3]

C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Reginę Czuj, iż w sprawie ustnej Jana Czuja a względnie tegoż masy spadkowej przeciw masie spadkowej Pawła Folfasa przez kuratora Tomasza Mateję zastępowanej o unieważnienie pisemnego rozporządzenia ostatniej woli Barbary z Twarogów Czuj z daty Witów 24 lutego 1878, ustanawia dla niej kuratora w osobie Jana Pawlaka z tem, iż jej wolno kuratorowi temu udzielić informacyi lub też innego pełnomocnika sądowi wskazać.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 29 grudnia 1892.

L. 6099 [130 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Rymanowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mendla Margulesa, że pod dniem 20 lipca 1892 l. 6099 wniósł Jonasz Unger przeciw niemu tudzież Jachecie Margules, Markusowi Izakowi 2 im. Margules, Joelowi Mozesowi 2 im Margules, Jakóbowi Margules, Esterze z Margulesów Orensteinowej, Wolfowi Margulesowi, Chaji Surze z Margulesów Teichman Sprincy z Margulesów Kraus pozew o zapłacenie 190 zł. 60 ct., który do rozprawy sumarycznej z terminem na d. 30 stycznia 1893 zadekretowano.

Wzywa się Mendla Margulesa, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie środków obrony dostarczył lub innego zastępcę ustanowił.

C. k. Sąd powiatowy

Rymanów, 2 grudnia 1892.

L. 19352 [98 2-3]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi w sprawie wekslowej kasy oszczędności miasta Kołomyi przeciw Jakóbowi Preiserowi i towarzyszy pto 80 zł. zpn. dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Aby Liebmana ustanowił kuratorem adwokata dr. Haczewskiego z substytucyą adwokata dr. Kraśnickiego i doręczył pierwszemu nakaz zapłaty z 3 grudnia 1892 l. 17920 dla degoż pozwanego przeznaczony.

Wzywa się tedy Aby Liebmana, by ustanowionemu kuratorowi potrzebną informacyę do obrony udzielił, lub innego pełnomocnika sądowi przedstawił.

C. k. Sąd obwodowy.

Kołomyja, 29 grudnia 1892.

L. 25469 [94 2-3]

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z pobytu dr. Alojzego Altha iż dlań wsprawie egzekucyjnej Jana Więcka przeciw Michalinie Włyńskiej i 35 spólnikom o wydzielenie kilku parcel z wh. 78 ks. tab Janowice kuratorem adw. dr. Mieczysława Gałeckiego w Tarnowie a tegoż zastępcą adw. dr. Jana Steca w Tarnowie ustanowiono.

Tarnów, dnia 22 grudnia 1892.

L. 27806 [107 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Hindę z Himelów Grünberg o wdrożonem postępowaniu po myśli § 8 ustawy z dnia 25 lipca 1870 Dz. p. p. l. 96 wskutek wniesionego przez Mojżesza Pomeranza pod dniem 9 marca 1891 l. 5127 zgłoszenia praw własności do parceli budowlanej l. 415 wyk. hip. 306 ks. gr. gm. kat. Borysław objętej i że dla niej ustanowiony został kuratorem adw. dr. Gelehrter.

Do rozprawy wyznacza się ponowny termin n dzień 7 lutego 1893 o godzinie 9 rano w biurze 4 i Hindę z Himelów Grünbergową wzywa się, ażeby na powyższym terminie albo osobiście stanęła lub swemu kuratorowi odpowiednie środki do obrony jej praw udzieliła.

C. k. Sąd powiatowy.

Drohobycz, 19 listopada 1892.

L. 10065 [110 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Janowie, oznajmia nieobecnemu Johanowi Scheer że przeciw niemu przez Georga Ganza i Stefana Krila pozew o uznanie i intabulacyę prawa własności parcel grunt. ll. 412 i 413 w Porzeczu wytoczony został.

Gdy miejsce pobytu Johana Scheera nie znane, ustanawia się dla niego kuratora Adama Franka i pozew z terminem na 9 lutego 1893 o 9 godz. rano doręcza kuratorowi, wzywając Johana Scheer, by ustanowionemu zastępcy środki do obrony udzielił, lub innego zastępcę sądowi wskazał, inaczej ze zaniedbania wyniknąć mogące skutki szkodliwe sam sobie przypisze.

Z c. k. sądu powiatowego.

Janów, dnia 22 listopada 1892.

L. [166 1-3]

Pp. drowie Stanisław Obmiński i Robert Pawłowski wpisani zostali 7 stycznia 1893 na listę adwokatów, a to pierwszy z siedzibą we Lwowie, drugi zaś w Sokalu.

Z Wydziału Izby adwokatów

Lwów, dnia 7 stycznia 1893.

L. 58479 i 58977 [162 1-]

Wedle rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 19 grudnia 1892 l. 63782 dozwolone są od 1 stycznia 1893 począwszy, zlecenia pocztowe także w obrocie ze Szwecyą pod warunkami na kongresie wiedeńskim dnia 4 lipca 1891 postanowionymi.

Do zleceń tych nie wolno dołączać kuponów ani też wylosowanych papierów wartościowych.

Najwyższa kwota zlecenia pocztowego do Szwecyi ustanawia się na 730 szwedzkich koron, a ze Szwecyi do Austro-Węgier na 500 zł. wa.

Należytości za zlecenia pocztowe są takie same jak dla zagranicy (z wyjątkiem Niemiec).

Lwów, dnia 3 stycznia 1893.

Podług rozporządzenia wys. ck. Ministerstwa handlu z dnia 16 grudnia 1892 l. 62687 (dz. rozp. p. i tel. nr. 137 z r. 1892) dopuszczone są od 1 stycznia 1893 do przewozu pocztowego w obrocie wzajemnym z angielskiemi koloniami w Australii i w Indyach wschodnich tudzież z Kanadą próbki towarowe do wagi 350 gr.

Lwów, dnia 3 stycznia 1893.

L. 6443 [128 1-3]

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie podaje do publicznej wiadomości, że kolej Karola Ludwika wniosła do tutejszego sądu podanie o wydzielenie gruntów pod kolej w gminie Łańcucie nabytych, a zarazem wzywa wszystkich, którzyby się tem wydzieleniem pokrzywdzonymi czuli, aby w 6 tygodniach od dnia ogłoszenia niniejszego edyza kratkami sądowemi, t. j. od dnia 1 grudnia 1892 do dnia 15 stycznia 1893 zarzuty swoje wnieśli, gdyż inaczej uwolnienie ich jako zezwolenie na zamierzone wydzielenie uważane będzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Łańcut, 30 września 1892.

L 40723 [170 1-3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Cynę Leiba Wallnera, że przeciw niemu wniosła firma „Bracia Schlesinger" pozew de praes. 12 grudnia 1892 l. 40723 o zapłacenie sumy 395 zł. wa. zpn, i że takowy wraz ts. uchwałą z dnia 14 grudnia 1892 l. 40723 dekretującą tenże do postępowania sumarycznego wedle prawa handlowego doręczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Tomikowi z substytucyą adw. dr. Gluzińskiego w Krakowie, i poleca Cynie Leibowi Wallnerowi aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, 14 grudnia 1892.

L. 15739 [183 1-3]

Ck. Sąd powiatowy w Gorlicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Kifora Filaka, że dnia 12 września 1892 do l. 12425 wniósł przeciw niemu Tobiasz Ziegler skargę o zapłatę kwoty 6 zł. 12 ct. wa. na którą równocześnie wyznaczono termin do rozprawy na dzień 25 stycznia 1893 o godz. 9 przed południem tudzież że dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego ustanowiono kuratora ad actum w osobie p. dr. Henryka Robinsohna adwokata z Gorlic.

Będzie zatem rzeczą pozwanego kuratorowi swemu wcześnie udzielić informacyi do obrony, lub innego zastępcę sobie ustanowić. w przeciwnym bowiem razie skutki szkodliwe z zaniedbania tych ostrożności wyniknąć mogące pozwany sam sobie przypisać będzie musiał.

Gorlice, 24 listopada 1892.

L. 37199 [171 1-3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu Breindlę Thorn, że Marya Groegerowa wniosła przeciw niej pozew z dnia 16 listopada 1892 l. 37199 o zniesienie wspólnej własności realności pod lk. 337 dz. VIII. w Krakowie, i że wydana wskutek tego tuts. uchwała z dnia 25 listopada 1892 l. 37199 doręczoną została ustanowionemu dla niej kuratorowi adw. dr. Adolfowi Fischler z substytucyą adw. dr. Adolfa Grossa w Krakowie i poleca jej, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków do obrony dostarczyła, lub innego sobie pełnomocnika ustanowiła i o tem sądowi doniosła, ile że w razie przeciwnym skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sama sobie przypisze.

Kraków, 25 listopada 1892.

L. 38758 [172 1-3]

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Michała Oprządkiewicza, Stanisława Szorzy i Wespazyana Szorzy, że przeciw nim wnieśli Stanisław Tomaszewski, Gustaw Nowakowski, Konstanty Fihauser, Helena Tomaszewska, tudzież Władysław i Antonina Lachowiczowie pozwy de prs. 28 listopada 1892 l. 38758, 38759, 38760, 38761 i 38762 o zapłatę legatów 1000 zł., 1500 zł., 1000 zł., 1000 zł. i 600 zł., i że wydane wsutek tego pozwu uchwały z dnia 2 grudnia 1892 l. 38758, 38759, 38760, 38761 i 38762 doręczone zostały ustanowionemu dla tychże kuratorowi adw. dr. Zygmuntowi Kleinowi w Krakowie, i poleca tymże, aby kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczyli lub innego pełnomocnika sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, dnia 2 grudnia 1892.

L. 20511 [149 1-3]

Stanisławowski ck. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Alfreda Mysłowskiego, że na prośbę Emilii Wohl wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zabezpieczenia sumy wekslowej 1000 zł. zpn. i doręczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Buczyńskiemu z zastępstwem tutejszego adwokata dr. Zinsa z wezwaniem, aby w czasie należytym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informacyę lub innego zastępcę obrał i takowego sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z jego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów. 28 grudnia 1892.

L. 18239 [176 1-3]

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zawiadamia nieznanego z miejsca pobytu Pawła Szylaka Tyszkowskiego, że wskutek prośby c. k. powiatowej Dyrekcyi skarbu w Sanoku ustanowił dla niego kuratorem dr. Dolińskiego adwokata w Przemyślu celem doręczenia wezwania płatniczego rzeczonej Dyrekcyi z 9 grudnia 1892 B. 247/887.

Przemyśl 14 grudnia 1892.

Doniesienia prywatne.

KASY OGNIOTRWAŁE

Patent Polzera & Spółki dostawcy dla wysokiego ck. rządu, kolei żelaznych i domów bankowych poleca **zastępca dla Galicji Simon Degen** we Lwowie, ulica Sykstuska l. **19.** 78

Biuro

największego na kuli ziemskiej Towarzystwa ubezpieczeń życiowych

EQUITABLE

znajduje się we Lwowie przy ulicy Wałowej l. 23. 56

Hamel i Feigl, Lwów.

Story żelazne

z największej austryackiej fabryki storów żelaznych i markiz

E. S Rosenthala spadkobierców

w Wiedniu

Dostawcy c. i k. muzeów nadwornych w Wiedniu.

Wyrobione w tej fabryce story żelazne, wedle systemu Clark, uzbrojone w pasy z mocnej skóry krowiej **na podstawie uchwały magistratu w Wiedniu z dnia 31 lipca 1883 do l. 175 574 za odpowiednie, szelestu nie robiące uznane zostały.**

Wypróbowane w licznych domach prywatnych użyte zostały przy budowie c. i k. poczty we Lwowie domu Wgo Aptekarza Mikolascha itd.

Zamówienia przyjmują

Hamel i Feigl

Lwów, Kopernika 21. 70

Kantor wymiany

c. k. upr. z. gal. akcyj. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje wszelkie efekta i monety po kursie dziennym najdokładniejszym nie licząc żadnej prowizyi.

[illegible] poleca

4½ prc. listy hipoteczne

5 prc. listy hipoteczne premiowane

5 prc. listy hipoteczne bez premii

4½ prc. listy Towarz. kredytowego ziemskiego

4 prc. listy [illegible]

4½ prc. pożyczkę krajową galicyjską

4 prc. pożyczkę propinacyjną galicyjską

5 prc. pożyczkę propinacyjną bukowińską

4 prc. pożyczkę węgierskiej kolei państwowej

4½ prc. pożyczkę propinacyjną węgierską

4 prc. węgierskie Obligacye indemnizacyjne,

które to papiery kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje **po cenach najkorzystniejszych.**

Uwaga. [illegible] ipoteczne [illegible] od P. T. kupujących wszelkie wylosowane [illegible] już płatne miejscowe [illegible] tościowe, tudzież **zapadłe kupony za** gotówkę [illegible] wszelkiego potrącenia [illegible] zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rze[illegible]

Do efektów, [illegible] się [illegible] dostarcza nowych arkuszy kuponowych za [illegible] 45

Do „Przeglądu“, „Gazety Lwowskiej“ i „Narodnej Czasopysy“

przyjmuje ogłoszenia wyłącznie

Biuro dzienników i ogłoszeń, Ludwika Plohna, we Lwowie ul. Karola Ludwika 9. 73

Ogłoszenia do wszystkich innych pism krajowych i zagranicznych

po cenach oryginalnych, z możliwie największym opustem przyjmuje

Lwów. Bióro ogłoszeń L. Plohna, ul. Karola Ludwika 9. **Lwów.** 74

Dla panów fotografów i amatorów fotografii!

poleca ją

Hamel i Feigl we Lwowie ul. Kopernika l. 21

najlepszy papier celuloidowy i albuminowy.

Zlecenia na wszelkie artykuły wchodzące w zakres fotografii tak w miejscu jak i na prowincyi wykonuje się jak najszybciej i skrupulatnie. Przy większym odbiorze rabat. 71

Drobne ogłoszenia
od wyrazu petitem centa, tłustym petitem 2 centy.

Od 1 stycznia 1893 zaprowadzamy niniejszą rubrykę w inseratowym dziale po 1 cencie słowo drukiem petitowym, po 2 centy od słowa tłustym petitem lub jego miejsca. 62

Telegram.

Z dniem 1 stycznia 1893 r. otwartą została we Lwowie przy placu Bernardyńskim l. 5 w hotelu Warszawskim

Mleczarnia

która poleca: wyborną kawę wiejską, mleko, słodkie i kwaśne; herbatę, czekoladę i kakao; przytem chleb i kuracyjne pierniki Grahama, bułeczki domowe i chleb żytny parzony na mleku. Poleca też drób tuczony, sery różne, masło deserowe i kuchenne, bryndzę karpacką, miód lipowy, patokę, grzyby suszone itp.

Łaskawym względom poleca się

Marya Komunicka
z Krynicy. 38

Czerwone wina
z Erlau 21

można dostać u dr. Pawła Danilowics'a, starszego fizyka komitatowego w Erlau na Węgrzech. Najmniejsza ilość jeden hektoliter. Od 1 stycznia 1893 także 56 litrów. Ceny za litr zł 1, 1.50 także 2 zł. Przy obstalunkach poprzednia przesyłka połowy ceny t. j. 50 prc. się żąda. Za naturalność i najlepszą jakość wina ręczy się.

Prawnik

rutynowany pedagog, przyjąłby miejsce nauczyciela na wsi. Łaskawe oferty pod „Akademik, Stanisławów poste restante“. 30

Dr. Antoni Roicki-Berger

od lat dwudziestu

specyalista chorób wenerycznych,

mieszka obecnie, ulica Zimorowicza l. 5 naprzeciw gmachu Sokoła, parter — Jego **Poradnik dla mężczyzn** (wydanie IV.) kosztuje zł. 1.20, dla zamiejscowych (dyskretnie) zł. 1.50. — Ordynuje od godziny 3—5 po południu. 36

Jan Ihnatowicz

Fabryka we Lwowie, ul. Sykstuska 25. Sklepy własne: ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11 — Filie w Krakowie Sukiennice l. 20 i w Czerniowcach Rynek l. 12.

Nigretina

Wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 złr.

Srodki do wywabiania plam:

Odalina, wywabia plamy z korzu, potu, tłuszczu, piwa, mleka, pleśni i t. d. 35 ct. — **Benzolina,** wywabia plamy tłuste, pokostowe i maziowe 20 i 30 ct. — **Etilina,** wywabia plamy z farb od podłoki, flakon 25 ct **Jawelina,** wywabia plamy owocowe i z wina czerwonego, flakon 20 ct. **Oksalina,** wywabia plamy powstałe z rdzy, krwi i atramentu. **Brazylina,** materye czarne wypłowiałe i poplamione prane w Brazylinie odzyskują pierwotny kolor i połysk pakiet 8 ct. — **Qwilaja,** do prania wełnianych i jedwabnych materyi pakiecik 6 ct. — **Mydło żółciowe,** do wywabiania plam zastarzałych sztuka 25 ct.

Najprzed. czernidło glicerynowe

pachnące do obuwia, daje piękny połysk miękczy skórę i chroni od pękania, pudełko po 5, 10, 20 30 i 50 ct.

Smarowidło litewskie

do obuwia i skór, miękczy skórę, czyni ją nieprzemakalną i trwałą, pudełko po 10, 20, 50 ct. i 1 zł.

Atrament czarny kampeszowy

nie pleśnieje, nie osadza się, piór nie psuje, jest zawsze czarny i płynny i zupełnie nieszkodliwy, flaszeczka po ct. 10 15, 20, 30, i 50 ct.

Atrament niebieski, fioletowy zielony i czerwony flaszka 10 i 51 ct.

Farby do stempli

niebieska, fioletowa, czerwona, czarna, flaszeczka po 15 cent.

Atrament do znaczenia bielizny bez gumy flaszka 30 ct. 40

Powyższe wyroby za cenne i doskonałe własności zostały wyszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania

Orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. m. Lwowa.

Niezrównaną dobroć tych tutek dowodzi obecne orzeczenie chemicznego laboratoryum kr. stoł. m. Lwowa.

Tutki hygieniczne S. W. Niemojowskiego nie zawierają żadnych zdrowiu szkodliwych składników.

L. 19148 1892.

Do pana Stefana Wierusz Niemojowskiego, fabrykanta tutek cygaretowych we Lwowie.

Z polecenia Magistratu z dnia 24 marca 1892 L. 19148 zbadałem nadesłany przez pana papier cygaretowy, oznaczony wodnym napisem „S. W. Niemojowski“ i znalazłem, że takowy nie zawiera żadnych niewłaściwych składników i tak pod względem wydawanego procentu popiołu jak i wydobywających się dymów odpowiada zupełnie wszelkim wymogom hygienicznym.

Z miejskiego laboratoryum chemicznego.
Lwów, dnia 30 marca 1892.
Widziano w Prezydyum Magistratu.

Mochnacki w. r. prezydent. — Dr. M. D. Wąsowicz w. r. zaprzysięgły chemik miejski i sąd

Do każdego pudełka tutek zaopatrzonego firmą: S. W. NIEMOJOWSKI dołącza się powyższe orzeczenie laboratoryum chemicznego król. stoł. miasta Lwowa.

Ostrzega się przed naśladownictwem. 35

Do nabycia w sklepach **S. W. Niemojowskiego** we Lwowie: Teatralna i Jagiellońska 6; w Krakowie Sukiennice 28, oraz we wszystkich znaczniejszych handlach i trafikach.

Nowo otworzony

Skład materyałów aptecznych
Leszka Cukiera
we Lwowie, ulica Jagielońska l. 8
poleca po najtańszych cenach

materyały apteczne, środki wzmacniające, Cognac, malagę, wina lecznicze, środki uniwersalne, artykuły gumowe, chirugiczne i autoseptyczne, perfumeryę francuską i angielską **bardzo tanio.**

Abonament

na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne

po cenach oryginalnych

z dostawą do domu lub bez takowej

przyjmuje

Biuro dzienników i ogłoszeń
L. PLOHNA,
ul. Karola Ludwika l. 9, we Lwowie. 72

WINA

tylko w doborowych gatunkach, tak krajowe jako też i zagraniczne

poleca

JAN LUDWIG

handel win założony w roku 1811.
we Lwowie, ulica Krakowska l. 7. 28

Hamel i Feigl, Lwów, ul. Kopernika 21

przy zbliżającym się

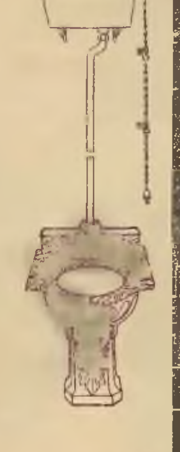
sezonie budowlanym

polecają



klozety, rury klozetowe, zlewy, zupełne urządzenia kąpielowe dla prywatnych pomieszkań, patentowane hermetyczne zamknięcia kanałowe, zamknięcia wstrzymujące fetory w pisoarach i wodociągach etc. etc.

polecają



HAMEL i FEIGL

Lwów, ul. Kopernika 21. 69

Rafinerya nafty Adama Skrzyńskiego w Libuszy

stacya pocztowa. telegr. i kolej. Zagorzany,

poleca przy nadchodzącym sezonie zimowym

Salonową naftę bezpieczeństwa, Nieeksplodującą naftę gospodarską,

oraz jako specyalność fabryki

naftę cesarską (Kaiseröl)

odznaczoną na wystawach: w Paryżu 1889, Antwerpii 1886, Tryeście 1882, Krakowie 1886 i Przemyślu 1882 najwyższemi nagrodami jako naftę nieeksplodującą, bezbarwną i bezwonną palącą się w lampach każdej konstrukcyi jasnym i niekopcącym płomieniem. **Nafta cesarska** przedstawia w używaniu najzupełniejsze bezpieczeństwo i nie zapala się nawet przy przewróceniu palącej się lampy, może być przeto używaną także i do kuchenek naftowych.

Czyniąc zadosyć wielokrotnie objawionym życzeniom wysyłać będziemy naftę z destylarni w Libuszy nietylko w amerykańskich baryłkach zawierających po 140—150 kg. nafty lecz także i beczułkach po 100 i 50 kg. oraz balonach po 40 i 20 kg.

Dla dogodności naszych P. T. odbiorców urządziliśmy i zaopatrzyli we wszystkie gatunki nafty magazyny w poniżej wymienionych miejscowościach a zamówienia na naftę przyjmują i po cenach fabrycznych wykonują:

We Lwowie dla Lwowa i okolicy p. **Piotr Mięczyński** ul. Sykstuska 47. — **W Krakowie** dla miasta Krakowa i okolicy p. **Marceli Kusz** ul. Wiślna 1. — **W Przemyślu** dla Przemyśla i okolicy **Skład nafty J. Wiktora i Sp.** ul. Franciszkańska. — **We Wiedniu** dla Wiednia i okolicy Niższej i Wyższej Austryi p. **Lindheim i Sp.** Kantor I. Giselastrasse 11 Magazyny w Zwischenbrücken. — **Dla Szlązka p. Leon Klebinder** Kantor i magazyn w **Privos Bahnhof-Mährisch-Ostrau.** — **Dla Czech i Morawy Waren Abtheilung der Anglo-Oester. Bank Kantor w Wiedniu I.** Servitengasse Magazyny i filie w **Pradze, Ołomuńcu, Przyrowie, Chebie Reichenberg, i Pardubitz.**

Pozwalamy sobie wreszcie podać do wiadomości P. T. Panów odbiorców z prowincyi, że przesłane wprost do fabryki zamówienia wykonujemy z uwzględnieniem wysokości taryf kolejowych wprost z dystylarni w Libuszy lub z powyższych składów.

Cenniki i próbki wysyłamy na żądanie gratis i franko. 24

Z Drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Wernera (Zarządca Wł. J. Weber). Papier z fabryki papieru J. Fiałkowskich.